Nr 211. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie Środa dnia 7 maja 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 1 koronę — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
na prowincji:
z jednorazową przesyłką: rocznie 30 K — h, kwartalnie 7 K 50 h, miesięcznie 2 K 50 h
z dwurazową przesyłką: rocznie 36 K — h, kwartalnie [illegible], miesięcznie 3 K
W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 F.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki [illegible]
Telefon Nr. 101.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie

Ogłoszenia.
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Ogłoszenia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne w rubryce *w Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	2 halerze	poranny	6 halerzy
wieczorny	2 halerzy	wieczorny	10 halerzy

Czas odnowić przedpłatę!

„DZIENNIK POLSKI“

wychodzi

2 razy dziennie 2

o 8 rano i o 3 popoł.

PRENUMERATA

za dwa wydania dziennie wynosi:

we Lwowie miesięcznie **1** zł. (**2** korony)
(za dwurazową przesyłkę do domu dopłaca się 60 hal.);

na prowincji miesięcznie **1** zł. **25** ct. (**2** k. **50** h.)
(z dwurazową przesyłką **3** korony).

Przy DZIENNIKU POLSKIM prenumerować można

„BLUSZCZ“

najlepsze pismo ilustrowane dla kobiet, **z dodatkiem mód najwieższych i tablic krojów.**

BLUSZCZ kosztuje kwartalnie:
we Lwowie: **3** korony (**1** zł. **50** ct.)
na prowincji: **4** koron **80** hal. (**2** zł. **40** ct.)

Po ukończeniu „Cecory“ rozpoczniemy druk najnowszej powieści **Marji Rodziewiczówny**:

„WRZOS“.

To się nie godzi!

Lwów 6 maja.

Staroczeska *Politik* odznacza się zawsze umiarkowaniem i spokojem, jaki przystoi pismu zachowawczemu; umie wprawdzie zdobyć się uczciwie na sprawiedliwą ocenę rzeczy i ludzi — ma jednak od czasu do czasu w tym względzie swoją „piętę Achillesową“. Jest nią cicha sympatja dla carskiej Rosji. Występuje z nią — co prawda — na swój sposób, poważny i pozornie rzeczowy, nie tak hałaśliwie, jak *Narodni Listy*, ale... z całości wyłazi zawsze i tam russofilizm czeski, jak szydło z worka. Sprawiedliwość nakazuje nam przyznać, iż zapewne z uwagi na zadzierżgnięte przed 6 laty stosunki polityczne z Polakami w Austrji, *Politik* z taktem i dyskrecją wstrzymuje się od wypowiadania sądów swoich o sprawach polsko-rosyjskich w Królestwie i zabranych krajach... Za to — co z prawdziwem ubolewaniem stwierdzamy — ma ona tą sympatją swoją dla caratu kompletnie zaprószone oczy, ilekroć pisze, czy to o stosunkach wewnętrznych w samej Rosji, czy np. o podjętej tam rusyfikacji Finlandji. Skutkiem takiego zamącenia wzroku, spotykamy w *Politik* dość często, niestety, artykuły o Rosji urzędowej i jej działalności, przejęte tak dalece i niewolniczo duchem carsko-prawosławnej polityki nad Newą, że nas zdumienie ogarnia, *cui bono* właściwie, ten poważny monitor czeski swoich i obcych czytelników formalnie na manowce sprowadza?... Refleksje te — zaprawdę wysoce niemiłe — przychodzą nam często w ostatnich czasach *ex re* artykułów *Politik*, na temat rozruchów studencko-rewolucyjnych w Rosji; świeżo znów przy sposobności ubicia prawej ręki Pobiedonoscewa, smutnej pamięci reakcjonisty Sypjagina; wreszcie tymi dniami z powodu niedawnych rozruchów w Helsingforsie. Że organ feudalno-konserwatywny nie może pochwalać ruchu rewolucyjnego młodzieży, robotników i ludu przeciw dotychczasowemu ustrojowi carskiemu skierowany, że dalej oburza się na sprawcę udałego zamachu na Sypjagina — to wszystko możnaby od biedy bodaj połowicznie pojmować. Ale w jaki sposób patrjotyczne pismo czeskie, które przecie patrzy z bliska na ciężką walkę swego narodu z napływowym żywiołem germańskim, — o miedzę zaś widzi straszny, barbarzyński ucisk najbardziej cywilizowanego w słowiańszczyźnie narodu polskiego, przez carat — jak, powtarzamy, to pismo może z pominięciem wszelkiej sprawiedliwości, poczucia narodowego i etyki ogólnoludzkiej, ekskulpować poniekąd coraz gwałtowniejsze zakusy urzędowej Rosji w celu zmoskwicenia zupełnego Finlandji, tego doprawdy absolutnie pojąć nie możemy! Wszakże *Politik* nie stała i nie stoi na żołdzie, czy to ambasady rosyjskiej we Wiedniu, czy „Słow. tow. dobroczynności“ w Moskwie, aby musiała, wbrew choćby wszelkim odruchom ludzkiego serca, usprawiedliwiać wobec czytelników swoich bandytyzm rusyfikatorski, praktykowany od lat 4 systematycznie i coraz forsowniej wobec nieszczęsnej Finlandji!

Inkryminowany przez nas artykuł *Politik* o „Niepokojach w Finlandji“, rozpoczyna się od „krótkiego przedstawienia“ wypadków w d. 17 zm. w Helsingforsie, z okazji branki, zarządzonej tam po raz pierwszy wedle nowego sposobu. Otóż zaraz u wstępu, przedstawiając rzeczone wypadki helsingforskie, *Politik* z dziwną zaprawdę naiwnością powtarza pacierz za panią matką... za urzędowymi komunikatami *Agencji północnej* i podaje to, jako — fakty! Tę naiwność posuwa nawet tak daleko, iż z najlepszą miną czyni przytyk ironiczny „zwłaszcza niemieckim“ dziennikom, (o polskich dyskretnie przemilcza) które o tych rozruchach oczywiście co innego podawały, aniżeli te rządowe komunikaty rosyjskie, co niestety jej posłużyły za wiarygodny podkład do relacji.

Cały ten przebieg dotychczasowej walki na śmierć lub życie, pomiędzy kolosem carskim a malutkim kraikiem, przedstawia *Politik* w takim duchu — rzec można z ubolewaniem — tendencyjnie rządowo-rosyjskim, że nie możemy, po wielu zresztą antecedencjach tego rodzaju, przenieść dziś na sobie, aby nie wypowiedzieć szczerze kolegom-pobratymcom naszym nad Wełtawą, że... że to się nie godzi. Zwłaszcza kto sam ma obcoplemiennych Niemców na karku i nie wie, co mu jutro przyniesie — ten nie powinien dzisiaj moralnie popierać najeźdźczego bandytyzmu — choćby nawet w grze mógł być antagonizm plemienny świata słowiańskiego z germańskim i choćby tym najeźdźcą była faworyzowana przed zaślepieńców czeskich Rosja autokratyczna! Takie odstępstwo od haseł wolnościowych, mści się w historji i w życiu...

Zabicie ucznia przez nauczycieli.

Donosiliśmy swego czasu o śmierci ucznia, Polaka, Józefa Hartmana w Będzitowie. Zmarł on wkrótce po obiciu go w szkole przez dwóch nauczycieli Niemców. Ojciec chłopca, robotnik, Michał Hartman, wniósł do prokuratorji w Bydgoszczy skargę, na którą otrzymał teraz odpowiedź prokuratora.

Pruski stróż bezpieczeństwa publicznego, p. prokurator Badtlce w Bydgoszczy, donosi, że zarządził był dochodzenia, które jednak nie dają mu podstawy do ścigania nauczycieli Papego i Glatzel'a. Dochodzenie to miało wykazać, że nauczyciel Pape wcale nie przygniótł ucznia do ławki i nie klęczał mu na plecach, a tylko dał Hartmanowi kilka łap i uderzeń na tylną część ciała, „które ani co do liczby, ani co do siły nie mogą być uważane za przekroczenie przepisów“. Tegoż dnia obił wprawdzie nauczyciel Glatzel, ale i ten nie przekroczył przepisów dyscypliny. Kazał go wprawdzie położyć na ławę i trzymać, wymierzył mu kilka (mehrere) uderzeń trzciną, wszystko to jednak nie było nadużyciem. Prokurator na podstawie orzeczenia lekarzy, których jednak nie wymienia, przypuszcza, że śmierć Hartmana była spowodowana przez — pestkę z owocu (jakiego?), którą przy obdukcji znaleziono w żołądku. Ta pestka, „którą chłopak nosił w sobie może już od kilku tygodni, lub miesięcy“, wywołała jątrzenie ślepej kiszki i śmierć. Dalej pisze p. prokurator dosłownie:

„Wobec choroby, która już wtedy u syna Pańskiego znaczne zrobiła postępy, być może (!), że jedna lub druga chłosta przyczyniła się do pogorszenia choroby: nie można jednak za to pociągać obu nauczycieli do prawnej odpowiedzialności“.

Wobec tego prokurator oznajmia, iż nie widzi podstawy do ścigania nauczycieli.

Tak wygląda dzisiejsza sprawiedliwość pruska! Zamieszczając dosłowny tekst pisma prokuratora, *Dzien. Pozn.* dodaje: „Biedni rodzice zmarłego w tak tragicznych warunkach Józia, nie myślą się zadowolić tyle względną dla nauczycieli decyzją prokuratora bydgoskiego i udadzą się z remonstracją do wyższej instancji. Nie chce im się bowiem pomieścić w głowie, że syn ich „całe tygodnie“ czy nawet „miesiące“ miał chodzić z ową, bliżej przez prokuratora nie określoną pestką w brzuchu i że ta pestka jedynie miała w kilka dni po dwukrotnej chłoście śmierć jego spowodować.

Słusznie ludzie ci wnioskują, że gdyby Józio był „od miesięcy“ cierpiał na zapalenie ślepej kiszki, to byłby się skarżył przed nimi, przed nauczycielami, innemi dziećmi i nie mógłby chodzić do szkoły, oddalonej 3 kilometry od Będzitowa. Choroba byłaby mu się malowała na twarzy, nauczyciele byliby chorobliwy stan chłopca musieli zauważyć i nie byliby mu chyba w dniu fatalnym dwukrotnej wymierzyli chłosty. Ona bynajmniej nie była tak lekką, jak to przedstawiono w odpowiedzi prokuratorji, bo nawet według niej jest faktem, że chłopca przełożono i przy pomocy innych chłopców z użyciem siły na ławie przytrzymano, tak, że nawet sam prokurator przypuszcza możliwość, że jedna lub druga chłosta mogła się przyczynić do pogorszenia choroby chłopca, wywołanej przez ową zagadkową — pestkę, która tak szczęśliwie dla nauczycieli się znalazła w brzuchu chłopca po jego śmierci. Rzeczą dalszych instancyj będzie wszechstronne wyświetlenie tej tragedji polskiego dziecka.

Zbytek sentymentu

W ostatnim, majowym zeszycie *Przewodnika gimnastycznego „Sokół“*, znajdujemy artykuł o ruskim Sokole, napisany z okazji wieczorku gimnastycznego, który ruscy Sokołowie urządzili w kwietniu w sali gimnastycznej polskiego Sokoła we Lwowie. Autor z ogromnym zapałem opowiada trudności, jakie miał do pokonania ruski Sokół, zanim się rozwinął, streszcza wstępne przemówienie zagajającego wieczór Rusina, w którym jednak nic zgoła nie powiedziano, coby mogło specjalnie odnosić się do gospodarzy polskich, zachwyca się ćwiczeniami drużyny ruskiej, a najwięcej faktem, że Czesi (którzy lubią kokietować ze wszystkimi) przysłali naczelnikowi ruskiego Sokoła, p. Budzynowskiemu, (byłemu Sokołowi polskiemu) trąbkę naczelnikowską. Opowiada dalej, jako ową, o wysokim tonie, srebrną „trąbkę“ wręczył prezes ruskiego Sokoła p. Budzynowskiemu, a p. Budzynowski (co niedawno jeszcze ślubował był całą duszę ideałom Sokoła polskiego), zapowiedział, że ta czeska trąbka budzić będzie odtąd ruskie Sokolstwo do czynu. Nasz *Przewodnik gimnastyczny* jest tak zachwycony zapowiedzią, że woła: „Oby słowa te nie zostały frazesem! My, Sokoły polscy potrzebujemy czynu Waszego, bo będzie on... bodźcem dla nas! Każdy krok rozwoju Waszego pobudza nasz rozwój, a im prędzej wzrośniecie, tem prędzej nadejdzie chwila prawdziwego braterstwa między nami, a Wami. Czego bowiem nie mogą dokazać wielcy politycy — tego dokaże kiedyś Sokolstwo polskie i ruskie!“

Mniejsza o te proroctwa i poczciwy optymizm. Nie pojmujemy tylko, jakich to od ruskich Sokołów wyczekuje stary Sokół polski „czynów,“ któreby go pobudziły i były dlań bodźcem? Rusini, którzy chyba nie dorośli jeszcze do nauczania polskich Sokołów, boć sami na ich piórach się lęgną — zaznaczyli dotychczas wspólność wobec ideałów polskiego sokolstwa tem chyba, że zrywają portret Kościuszki w wypożyczonej im sokolni polskiej.

Wpuśćmy jeszcze Rusinów do naszych sokolni, a za lat dziesięć powiedzą, że to ich, ruskie gmachy... Przykład wszechnicy lwowskiej wystarcza.

Te chyba „czyny“ nie mogą być bodźcem do sentymentów i dziwi nas niepomiernie, że organ naszego Sokolstwa, tej przedniej straży narodu, która czołem tylko swojej Ojczyźnie uderza, a dla wroga powinna mieć ostrzejszy szpon, aniżeli „wielcy politycy,“ — że ten organ nagle, ulegając kokieterji panslawistów, w pisklętach ruskiego sokolstwa szuka dla siebie pobudek i pierwowzorów... Nie sądzimy też, iżby tak niemęski sentyment mógł być wyrazem ogółu Sokolstwa i artykuł *Przewodnika* uważamy, jako wyjątkowy dyssonans, jaki pojawił się w tem, zresztą tak rozważnie prowadzonem piśmie.

Z Londynu.

(*Od naszego specjalnego korespondenta*).

Londyn 30 kwietnia.

(*Koronacja i pokój. — Warunki układów z Boerami. — Optymistyczne nadzieje. — Przygotowania do koronacji — Zjazd gości. — Księżna indyjska — Król Edward. — Polka ochmistrzynią u dworu*).

Dwa wyrazy na ustach wszystkich: koronacja i pokój. Są to hasła chwili, złączone ze sobą ściśle, bo zawarcie rychłego pokoju z Boerami, jest niejako warunkiem wielkości i świetności aktu koronacyjnego. Wojna transwaalska od początku miała przeciwników wśród większości narodu; dzisiaj zakończenia jej nikt nie pragnie tak gorąco, jak król Edward, który zresztą oddawna był jej niechętnym. I zdaje się nie ulegać wątpliwości, że toczące się z Boerami pertraktacje, doprowadzą do zgody. Boerzy, po długich, a prawdziwie bohaterskich wysiłkach, godzą się już na zasadniczy postulat, który był przedmiotem wojny, a to na uznanie państwowego zwierzchnictwa Wielkiej Brytanji. Transwaal i Oranja przestaną być niezależnemi, a wejdą, jako składowe części do federacji południowo-afrykańskiej tak, jak Kap, Natal i Rhodezja. Rozchodzi się jednak o dalsze warunki pokoju. Przedewszystkiem żąda Anglja powszechnego rozbrojenia, na co nie chce się zgodzić lud, któremu siłą nie zdołano dotychczas wydrzeć oręża z ręki. Drugim szkopułem jest sprawa jeńców. Anglicy boją się otworzyć granice dla 40.000 żołnierzy, nie uczyniwszy wprzody między nimi wyboru. Ale najbardziej skomplikowaną jest sprawa amnestji. Nie chodzi tu już o Krügera i Leyds'a, bo ci nie powróciliby sami, ale o obywateli holenderskich z Kaplandu, którzy, będąc poddanymi Wielkiej Brytanji, zaciągnęli się do oddziałów boerskich. Rząd angielski chce ich traktować inaczej. Boerowie zaś, przez uczucie honoru, stają w ich obronie. Jednakże, mimo tych trudności, panuje tutaj optymizm, pełen nadziei, iż pokój niebawem zostanie zawarty.

Pod wpływem tych różowych nadziei, przygotowania do koronacji królewskiej są w pełnym toku. Londyn roi się już od tłumów przybywających na uroczystość gości. Pomimo cen prawdziwie „koronacyjnych“, zapełniają się od paru tygodni olbrzymie hotele Strandu, alei Northumberlandzkiej i nadrzecznej, hotele miasta, każdy, mogący pomieścić do dwóch tysięcy gości. Główny hotel amerykański, Langham, hotel Carlton i i. są już dziś zapełnione szczelnie. W słynnym Claridaga's bawi z całym podróżnym dworem księżna indyjska, *maharani* Kucz-Beharu. Nawiasowo dodam, że tutaj również mieszka hr. Kazimierzowa Badeniowa, która przybyła dla odwiedzenia syna Ludwika, urzędującego przy tutejszej ambasadzie austrjacko-węgierskiej.

Król Edward, po parotygodniowej podróży wzdłuż brzegów Anglji, powrócił do Londynu, aby rozpocząć szereg przedkoronacyjnych przyjęć w odnowionym pałacu Buckingham. Księstwo Walji zamieszkują stale w Marlborough, ale dzieci ich pozostaną nadal w Sandringham w hrabstwie Norfalk.

Przy okazji warto zapisać, że ochmistrzynią tych dzieci jest — Polka z urodzenia, pani Bricka. Nie znała ona wprawdzie nigdy i nie zna języka ojczystego, ale nie zapiera się polskiego pochodzenia. Urodziła się we Francji, jako córka polskiego wychodźcy politycznego, była boną dzisiejszej następczyni tronu, później zaś damą do towarzystwa zmarłej księżnej Teck. Kiedy została ochmistrzynią dzieci następcy tronu, pewna wysoka dama angielska, przedstawiając się jej, zatytułowała ją margrabiną. Pani Bricka odrzekła swobodnie: „*Your ladyship* myli się bardzo! Ja nie jestem żadną *marquise*. Mój ojciec pochodził z polskiego chłopstwa na Śląsku austrjackim i był — krawcem!“

Pani Bricka jest ulubienicą księstwa Walji i na dworze cieszy się powszechnym szacunkiem.

Słowieńcy.

II.

(*Valenty Vodnik i jego znaczenie; największy poeta słowieński: Franciszek Preszern; pierwsze wrażenia; studja w Lublanie i Wiedniu; wpływ Czelakowskiego; carmina carniolica; Polak Emil Korytko w literaturze słowieńskiej; zbiory pieśni ludowych; Czbelica i udział w niej Preszerna; krytyka i odpowiedź; nieszczęśliwa miłość*).

Głównym pisarzem tego okresu jest jednak wspomniany już poprzednio Valenty Vodnik, urodzony 1758 w Sziszka obok Lublany, zmarły w Lublanie 1819. W literaturze słowieńskiej jest-to jedna z najsympatyczniejszych postaci, zarówno dzięki swemu szczególniejszemu talentowi, jak charakterowi i zasługom obywatelskim. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, przez długie lata był proboszczem w jednej z najpiękniejszych okolic swej ojczyzny; czar przyrody, którą uwielbiał, poczciwy, patrjarchalny, a pełen siły i świeżości lud, który gorąco ukochał, stały się źródłem jego twórczości. Zaprzyjaźniwszy się z wykwintnym krytykiem i znawcą sztuki br. Zygmuntem Zois — skorzystał wiele od niego, a stosunek ten ożywił się jeszcze, gdy Vodnik — powołany został na stanowisko profesora liceum w Lublanie. Tu w r. 1806 ogłosił swe poezje, które wywołały powszechny zapał; to co dał ziomkom przewyższało bowiem znacznie nietylko utwory poprzedników, ale niczem nie przypominało owego Vodnika, który pierwsze swe dosyć jeszcze niepewne kroki, stawiał w „Pisanicach.“ Utwory celowały jędrnością i siłą wyrażenia, świeżością myśli, prawdziwem uczuciem wolnem od sentymentu, lub humorem, dalekim od pospolitości. Wżył on się w sposób myślenia i odczuwania ludu, posiadł tajemnicę przebijania ducha narodu w pieśni ludowej — i dlatego poezja jego trafiła szybko do najdalszej chaty, a utwory stały się własnością całego słowieńskiego ludu. Poemat jego, który początek wziął z baśni lub podania ludowego, wracał pod strzechy włościan i stawał się powszechnie śpiewaną ludową piosenką. Prawdziwemi miniaturkami poetyckiej sztuki są niektóre króciuchne obrazy przyrody i ludu. Ale w Vodniku obok rzewnego i serdecznego poety, uszanować także należy niestrudzonego działacza narodowego, uczonego i pedagoga. Obejmuje on wszystkie kierunki życia: zakłada pierwszy słowieński dziennik polityczny, pisze podręczniki szkolne, wydaje popularny rys dziejów, opracowuje gramatykę, zbiera pieśni ludowe, zabytki literackie i historyczne, wydaje nawet wzorowe kalendarze, ażeby z rąk ludu wytrącić fabrykat niemiecki głupi lub zły nawet, a ziomkom swoim na pociechę rzuca hymn: „Ilirija oživljena“, który był później powodem wielu nieprzyjemności dla autora.

Hymn ten był wynikiem ruchu narodowego, zrodzonego z rewolucji francuskiej, który chorwaccy pisarze starali się wyzyskać na korzyść zjednoczenia południowych Słowian. Ruch ten jednak, którego głównymi reprezentantami byli Chorwat Ludwik Gaj i Słowieniec Stanko Vraz, nie znalazł wśród Słowieńców sympatji i tz. ili-

---

(79

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

Cecora.

Powieść historyczna z pierwszej połowy XVII w.

Nagle przed taborem, daleko, zamigotał jakiś sierp krwawy. Rósł z ogromną szybkością, z ogromną szybkością zbliżał się do posuwających się wciąż naprzód szyków polskich. I oto na ciemnem łonie chmur wielka zapaliła się łuna; wiatr głębiej westchnął i chorągiew jakąś o straszliwej barwie czerwieni rozwinął i niósł na obóz polski.

— Stepy się palą! — zabrzmiał krzyk przerażenia.

Tak! to Kantemir podpalił trawy suche i tabor polski w śmiertelny uścisk wziął ognia. Za nimi chmura tatarstwa, przed nimi morze płomieni i dymów kłęby potworne. I tabor polski w piekło to poszedł — zdeptał... zgasił — i przeszedł!...

W obozie tureckim Żółkiewski na przemożnego czarodzieja urósł. Kantemir jak szatan się rzucał, klął, pluł na wszystkich, a Skinder basza brodę pozłocistą gładził i mówił z flegmą:

— Bóg jest jeden, a prorok jego Mahomet!...

I znowu dwie doby minęły tej walki rozpasanej, wysiłków nadludzkich. Zwycięski tabor szedł naprzód. Aż nadeszła noc ósma, jedna z najstraszniejszych nocy. Rozszalała się burza, ciemny strop nieba przerzynał błyskawice i pioruny, a z trzaskiem gromów mięszały się dzikie wycia i piski Tatarów i bój, bój nieustanny, owo przedśmiertne odgryzanie się odyńca rozjuszonej psów sforze. Trupy końskie i ludzkie znaczyły ślad szalonego pochodu, wołania obłąkańców odzywały się coraz częściej, zwierzęta gryzły się między sobą, trawione głodu gorączką, z każdego oblicza ludzkiego strach patrzał, przerażenie i rozpacz. A tu gwizd wichru, bałwanienie się chmur, węże błyskawic i gromów odpowiedź potworna.

Przy blasku piorunowym dostrzegli niektórzy rycerze zostawione na polu sterty siana. Oddział Lisowczyków wymknął się cichaczem po łup pożądany, a była to chwila, gdy Tatarzy, z powodu wzmagającej się burzy, zaniechali napadów, tylko w pewnem oddaleniu szli trop w trop za taborem, jak wilki za umykającą zdobyczą. Ta burza pozwoliła odetchnąć piersiom i ramionom; nie wiedział nikt, jak daleko byli od granic Polski, każdy jeno instynktownie posyłał przed siebie wzrok w ciemność, by choć w szmerze wichrów posłyszeć szelest rzeki rodzinnej; ale prócz charkotania gromów i skowytu Tatarów, nic innego żadne ucho uchwycić nie mogło.

Nagle z tyłu taboru zabrzmiał tentent gwałtownie pędzonych koni. To z łupem Lisowczycy wracali. Ale w zmęczonych umysłach inny obraz się zrodził. Mniemano, że po raz ostatni Kantemir pułki swoje do ataku prowadzi, że cała horda krymców i nogajców, cała potęga otomańska uderza szturmem straszliwym.

— Tatarzy: — zabrzmiał krzyk przerażenia na tyłach taboru.

A wtem złota błyskawica ogromnie niebo rozdarła i przed idącymi przodem, w oddaleniu niewielkiem, błysnęła srebrna wstęga rzeki.

— Dniestr! — z tysiąca piersi wybiegło.

Oszaleli na widok tej rzeki, na samą myśl zbawienia, rzucili się do rozrywania taboru i do szalonego pędu naprzód. Daremno hetman wielki drogę zabiegał, prosił, błagał, zaklinał i groził... nikt już w zapamiętaniu się onem rozkazów wodza nie słuchał. Ściany taboru rozbite zostały, wszyscy naprzód pomknęli, ku owej rzece, ku owej desce ratunku.

A w tem jakaś burza powiała, jakiś pęd wichru, huragan, groza!... To Kantemir z całą siłą uderzył w tabor rozbity. Zmięszały się jęki i krzyki, bój rozpaczny, szamotanie się bezładne. A wtedy z ust Żółkiewskiego, wypadło ciche, grobowe:

— Śmierć!

Te trzy okrzyki: strachu, nadziei i zimnej rezygnacji, odezwały się jednocześnie prawie i w dziwny akord się zlały. Kto mógł, to walczył, kto już na siłach się nie czuł, ten pierzchał ku dojrzanemu Dniestrowi. I widział hetman, jak wozy i armaty, konni i piesi w pędzie szalonym przebiegali około niego. Jedni rzucali broń, inni burki i wszelki rynsztunek wojenny, byle naprzód, byle dalej!... Zamięszanie, tłok, ciżba, ryk i skowyt, jakiś sabat piekielny, taniec djabli, mocy ciemnych rozpasanie się. A oto do Żółkiewskiego przypadł Kurzański, konia podprowadzając — i zawołał:

— Uchodź, hetmanie!... świat się kończy!...

— Czyś widział mnie kiedy uchodzącego? — hetman odparł.

I ostrzem szabli ugodził w pierś ulubionego rumaka, serce mu przebijając.

A wtem porucznik Złotopolski, od syna hetmańskiego wysłany, który okryty ranami na wozie leżał — przybiegł z rumakiem, który wiatr prześciga, i krzyknął:

— Syn cię błaga — umykaj!...

A hetman:

— Gdzie owce giną, tam powinien i pasterz paść!...

Słów nie skończył, gdy na spienionym ogierze Koniecpolski nadleciał i zeskakując z konia, a wodze hetmanowi wręczając, zawołał:

— Pogrom!... — na koń, panie ojcze — ty już tu nic!

A Żółkiewski:

— *Meliori fortunae* na usługę Rzeczypospolitej *serva te*, a ja swym tułowem do ojczyzny nieprzyjacielowi niech głowę zawalę!*)

*) Historyczny cały opis boju i słowa Żółkiewskiego.

I szablę dobył i wspierając się lewem ramieniem na barkach Kurzańskiego, szedł na spotkanie śmierci.

A wkoło zamęt, rozpętanie się sił piekielnych... Plichta wichurą umykających porwany został i zniknął w ciemnościach nocy: „Lach-Strach“ padł od kuli Miecza Krwawego; Korecki kniaź niósł postrach i zniszczenie, po trupach szedł i mordował, aż go węże arkanów zdławiły i niewoli oddały. A wśród owego szamotania się i rwania, gwizdu wichrów, skowytu Tatarów, trzasku piorunów i złotych pochodni błyskawic — wsparty na ramieniu wiernego sługi — szedł hetman wielki z szablą dobytą, straszliwe przejście żłobiąc wśród otaczających go zewsząd pohańców. Przy hetmanie zostało trzydziestu nieulęknionych. Padali po kolei — i padli... Złotopolski ostatni w ziemię czołem uderzył... i hetman sam pozostał z podtrzymującym go Janem Kurzańskim... i szedł tak w mrok, w ciemność — w wieczność...

Ukołysała się burza na niebie i na ziemi, walka ucichła. Wśród cieniów nocy dyszała tylko w przerażeniu pierś ziemi, ale i ten oddech zwiała przepotężna dłoń śmierci... I cicho było — przerażająco cicho!

(*Dokończenie nastąpi*).

ryzm po krótkiem życiu poszedł do muzeum niespełnionych marzeń.

Wpływ Vodnika na rozwój języka był bardzo dodatni; równocześnie zaś niemal rozpoczynają się badania lingwistyczno-porównawcze, w których celują ludzie jak B. Kopitar, Szmigoc, Dajnko, Metelko, Jarnik i Murko.

Vodnik zajmuje mniej więcej to stanowisko w literaturze słowieńskiej, jakie zajmował w naszej śpiewak Wiesława. Prostował on ścieżki największemu poecie słowieńskiemu, urodzonemu w ostatnim miesiącu ostatniego roku XVIII. wieku (3 grudnia 1800), Franciszkowi Preszernowi.

Syn włościański, od dziecka z okien domu swych rodziców w wiosce Vrba, tuż obok bledskiego jeziora (Veldes) patrzył na cudowną przyrodę, z którą, niezbyt wielką opieką otoczony, zawarł wieczystą przyjaźń. Wioska położona na stokach julijskich Alp, otoczona łąkami i winnicami, tuż nad wartką i tajemniczo szumiącą Savą, stała się dla niego obrazem raju („podoba raja"). Nie męczono go też nauką i pozwalano bujać po górach i wąwozach, po łąkach i winnicach. Ale po ukończeniu 7 roku życia skończyły się te szczęśliwe dni; brat babki po ojcu, Józef Preszern, proboszcz z dolnej Krainy, zabrał go pod swą opiekę i oddał do szkoły w Rybnicy, a następnie do liceum w Lublanie. Tu poznał się i zaprzyjaźnił z Maciejem Czopem, (który w swoim czasie, przed r. 1830 był profesorem uniwersytetu we Lwowie). Był to człowiek zdolny, rzutki, energiczny, władający kilkoma językami słowiańskimi, który na młodego Preszerna wywarł znaczny wpływ. Ale przyjaźń krótko trwała. Czop ukończył bowiem liceum 1816 — Preszern zaś dopiero 1821, poczem, czując już w sobie powołanie poetyckie, po roku namysłu udał się „dla chleba" na uniwersytet wiedeński w r. 1822. Tu dopiero pod wpływem Władysława Czelakowskiego poczuł się naprawdę Słowieńcem i dzięki niemu wzniósł się w sferę ideałów. Tu też zbliżył się do hr. Antoniego Auersperga (późniejszy Anastasins Grün zapalony wielbiciel ludowych poezyj), który był jego uczniem w zakładzie Klinkowströma, gdzie Preszern wykładał historję. Tu nakoniec poznał najnowszą literaturę niemiecką, a przestudjowawszy Herdera „Ideen zur Geschichte" itd., zapragnął pójść w jego ślady — dla dobra swych ziomków. Listy pisuje jeszcze często po niemiecku, ale pod wpływem Czelakowskiego zaczyna pisać *„carmina carniolica"* w języku słowieńskim.

Z utworów tego czasu dochowała się „Leonora", ballada tłumaczona z Burgera i „Podvodnje mož", osnuty na tle pieśni gminnych. Po ukończeniu praw został mianowany bezpłatnym praktykantem przy gubernjalnym rządzie w Lublanie, ale smutne stosunki finansowe zmusiły go do opuszczenia tego stanowiska. Postanowiwszy szukać chleba w adwokaturze, udaje się do Celowca, gdzie po zdaniu egzaminów otrzymał skromną posadę u swego przyjaciela, adwokata Chrobata, u którego na tem podrzędnem stanowisku pozostawał do r. 1845.

W międzyczasie, około roku 1830, zebrało się w Lublanie grono ludzi, ożywionych szczerą chęcią podniesienia literatury ojczystej. Dzięki usiłowaniom M. Czopa, który ze Lwowa powrócił do kraju, popartym przez M. Kostelica i I. Župana, poczęto wydawać zbiorowe pismo p. t.: *„Kranjska Csbelica"*, (Pszczółka Kraińska) rodzaj albumu poświęconego wyłącznie poezji. W pięciu tomikach, które dosyć nieregularnie pojawiały się aż do roku 1848 znajdujemy poezje Czopa, Grabnera, Holzapfla, Jarnika, Kastelica, (który podpisywał jako redaktor odpowiedzialny), Kosmacza, Lewicznika, Potocznika, Tuszka, Sznajdra, Zemlji i Zieglera. Są tu także pieśni ludowe, które następnie w swych zbiorach pomieścili Stanko Vraz i zasłużony zbieracz pieśni słowieńskich, Polak Emil Korytko*), który zbiór swój wydał w pięciu tomach p. t.: „Slovenske pesni krajnskego narodu". (Lublana 1859—1844).

Prawdziwą jednak ozdobą *Csbelicy* były pełne rzewnego uczucia poezje Preszerna, jego sonety, romance, piosnki, utwory miłosne i czterowierszowe satyryczne aforyzmy i epigramaty p. t. *Srsseni* (Szerszenie). Z zamieszczonych tu prac do najlepszych należą *Slovo od mladosti*, pożegnanie młodości, która w znacznej części zawiodła jego marzenia, przynosząc mu natomiast gorycze i smutki i *Turjaszka Rozamunda*, romanca, napisana pod wpływem pieśni serbskich a opiewająca ukaranie pychy pięknej Rozamundy z Auersbergu. Ale przyjęcie tych poezyj było zrazu chłodne — a ze strony Kopitara, który bezpodstawnie dopatrzył się w nich tendencji niemoralnej, nawet bardzo ostre. Pod wpływem tych sądów typowy cenzor lublański Pawszek żądał nawet zawieszenia *Czbelicy*.. Oburzony poeta, czując niesłuszność zarzutów, odpowiedział krytykom uszczypliwym wierszem po niemiecku w *Illyr. Blatt* p. t. *Des Sängers Klage.* Ostrzej jeszcze obszedł się z Kopitarem, któremu jako właściwe pole krytyki wskazał warsztat... szewski. „Kopyciarz (Kopitar) niech nie o pieśni, lecz o bucie sądzi..."

Tymczasem życie przyniosło nową masę wrażeń. W r. 1833, ujrzał swą Beatrycze w osobie 17 letniej, niezwykle pięknej, ale zimnej i samolubnej, dumnej i ambitnej Julji Primicówny. Pokochał ją całą siłą wrażliwego serca, ale zdaje się bez wszelkiej wzajemności z jej strony, chociaż o serdeczniejszym stosunku obojga zdaje się mówić wiersz z „Żeglarza:" „Dłoń swą złożyłaś w mej dłoni — Boga na świadka wezwałaś — że moją będziesz na wieki."

Tymczasem po latach marzeń i nadziei piękną Julję poprowadził do ołtarza, nie on, ale jego współzawodnik jeszcze ze szkolnej ławy, szlachcic — niemiecki do tego — Antoni Scheubenstucl, który matce-kupcowej, a pono i córce więcej imponował herbem i monetą, niż poeta, który tylko obiecywał, że „jej imię swą pieśnią w całej rozsławi Słowiańszczyźnie."

Ślub Julji był dla poety strasznym ciosem, który jednak równocześnie stał się źródłem najlepszych jego lirycznych utworów.

Ostaszewski-Barański.

*) Emil Korytko, żołnierz z roku 1831 internowany w Gracu, po uwolnieniu swem zamieszkał w Lublanie. Zapoznawszy się dokładnie z językiem słowieńskim, wszedł w grono młodych literatów i w ruchu umysłowym brał żywy udział. Główną jego zasługą jest właśnie zebranie owych pieśni ludowych, których znaczenie dla rozwoju literatury doskonale rozumiał. W rzędzie ludzi, którzy do odrodzenia literatury słowieńskiej się przyczynili, nazwisko jego do dziś bywa z wdzięcznością wymieniane.

KRONIKA.

Lwów 6 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota + 9° R. Dżdżysto.

Głośna sprawa wielkiej kontrabandy wódczanej w lwowskiej fabryce Sprecherów, została zakończona w ten sposób, że pp. Sprecherowie mają zapłacić skarbowi państwa 150 000 koron kary, nie mniej odebrano im zezwolenie na utrzymywanie wolnego składu spirytusu i zawarunkowano, że fabryka od 1 stycznia 1903 pod firmą Sprecherów prowadzoną być nie może, wobec czego po Nowym roku zmiana firmy nastąpić musi.

Tak daleki termin zamknięcia wolnego składu połączonego z rafinerją spirytusu, ustanowiła władza skarbowa dlatego, ażeby dać możność pp. Sprecherom uregulowania swoich interesów

Kościół św. Elżbiety we Lwowie. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przyjął protektorat komitetu budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie. Ks. arcybiskup Bilczewski w powrocie z Rzymu zatrzyma się we Wiedniu i złoży arcyksięciu podziękowanie za przyjęcie protektoratu.

Ze sfer adwokackich. Adwokat krajowy dr. Feliks Majeranowski, opuścił Stanisławów, zwinąwszy swą kancelarję adwokacką z powodu choroby. — Dr. Leon Boral, wpisany został na listę obrońców w sprawach karnych z siedzibą w Stanisławowie.

Na IV zjazd dziennikarzy słowiańskich, który się odbędzie podczas Zielonych Świąt w Lublanie zapowiedziało dotąd swój udział 18 dziennikarzy polskich, 24 słoweńskich, 15 chorwackich, 9 czeskich (nie wliczając w to jeszcze dziennikarzy praskich), 5 słowackich, 2 ruskich, 1 serbski. Na kongresie będą omawiane sprawy wyłącznie stanowe, z wykluczeniem tego wszystkiego, co ma zabarwienie polityczne. Komitet lublański dokłada wielkich starań, aby gościom uczynić pobyt w Lublanie jak najprzyjemniejszym.

Kolejowe karty abonamentowe. Podobnie jak zeszłego roku zaprowadza dyrekcja kolei państwowych na wschodnio i zachodnio galicyjskich szlakach kolei państwowych na czas od 1 maja do września br. karty abonamentowe 1, 2 i 3 klasy po cenie 50, 35 i 20 koron za 15 dniowy, po 75 50 i 30 koron za 30 dniowy abonament. Karty te opiewają na nazwisko i upoważniają właściciela do dowolnie częstej jazdy, jakoteż przerwy podróży bez osobnego zgłoszenia. Takie same karty abonamentowe będą wydawane także dla przewozu pakunków podróżnych o maksymalnej wadze 30 kg., a to po 6 koron z 15 dniową i 9 koron z 30 dniową ważnością. Bliższych wyjaśnień udzielają wszystkie stacje, tudzież biura informacyjne kolei państwowych.

Realności sprzedane w marcu. Kupili: Etla Diamand od Józefa Judy (2 im) Moldaua, realność, ul. Cebulna 5 (gr. nzb.), za 1500 koron; Petronela Rudeńska od Samuela Kwaśnickiego, ul. Dwernickiego 32, za 12.600; Marja Kuzyk od Błażeja Gwozda, lwh. 1723/I, za 1160; Józef Borzemski od Michaliny Dobrowolskiej, ul. Kościopalna 11, za 31 000; Sala Schrenzel od Miny Pariserowej, 1/2 realn., ul. Śniadeckich 7, za 18.000; Władysław Bayer od Czesława Schneidra, ul. Inwalidów 7, za 27.300; Ida z Sławików Dolińska od Emmy Sławikowej, ul. Łyczakowska 23, kontr. darow.; Józef i Katarzyna Neumannowie od Feliksa i Marji Kütlerów, lk. 1532 1/4 lwh 1808/I, za 3000; Jędrzej Dubiniak (ojciec) od Jędrzeja Dubiniaka (syna) 1/4 cz, realn., ul. Szeptyckich 53, za 300; Abraham Antschel Spiegel od Schillema Spiegla, pl. Krakowski 2, za 28.000; Marja Zajączkowska i Filipina Maćkowa od Michała i Zofji Jaroszów, cz. parc. gr. z lwh. 1666 i 1670/I, za 963; dr. Szymon Schaff od Bernarda Menkesa vel Mielańskiego 3/4 cz. z 1/160 cz. Janowska 4 (gr. nzb.), za 350; Paulina Wojnarowiczowa od Salomei Szuciowej, 1/2 realn., ul. Panieńska 24 kontr. darow.; Karol Królikiewicz od Ludwika Gottfryda, ul. Janowska 57, za 80; Mieczysław Mściwujewski od Jerzego Wieńkowskiego, cz. realn., ul. Piaskowa 9 i 11, za 2520; Pelagja Czerwcowa vel Czercowa od Zofji Czerwcowej vel Czercowej, lwh. 1978/I, za 110; Wojciech Cwynar od Jana i Karoliny Robotyckich, cz. parc. z lwh. 1504/II, za 2300; Helena z Birnbaumów Rosenstockowa od Judy Józefa, Leona, Abrahama, Zygmunta Schöną́ów, Tauby Holzerowej i Rozalji Bardachowej, ul. Karna 2, za 96,000; Chaja Ruchla (2 im) Iglowa recte Fränklowa od Hindy Iglowej, 1/2 realn, ul. Ogórkowa 7, za 16.800 Antonina Franzowa od Joanny Dobrzańskiej, ul. Polna 25, za 30.000; Marja Golda od Józefa Goldy, ul. św. Wojciecha 2, kontr. darow.; Markus i Adela Massowie od Izaka Massa, Bogdanówka 18B, za 10.000; ks. Andrzej Jaworski od Karola Bobrowskiego, ul. Sadownicka (gr. nzb), za 900; Sara z Sokalów Reitzesowa od Charlotty recte Zlatty Gitli (2 im.) Neumanowej, 1/16 cz. realn, ul Jagiellońska 2, za 48.750; Jan Franz od Lorenza Menzla, cz. realn. lwh. 1331/I. za cz realn. lwh. 152/I, kont. zam.; Lorenz Menzel od Jana Franza realn. lwh. 152/I, za cz. realn. lwh. 1331/I. kontr. zam

Stowarzyszenie katolicko-narodowe. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia katolicko-narodowego, odbyło się wczoraj o godzinie 7 wieczorem w lokalu katol. robotniczego stowarzyszenia „Jedność" w Rynku, przy udziale 24 członków. Przewodniczył prezes stowarzyszenia p. Szydłowki. Przy sposobności zdania sprawy z czynności zarządu za rok ubiegły, mecenas dr. Starczewski domagał się, by stowarzyszenie starało się u władz kompetentnych o zniesienie lichwiarskich banków małomiasteczkowych i oszukańczych asekuracyj i by dążyło do zaprowadzenia w kraju szkół wyznaniowych. P. Skrzyński domagał się zamykania szynkowni od soboty wieczora do południa w niedzielę. Dr. Starczewski odpowiedział, że sprawę tę poruszył już w radzie miejskiej, niestety jednak pomyślnego załatwienia swojego wniosku przeprowadzić nie zdołał. Ostatecznie, dalszą akcję w tej sprawie, przekazano nowemu wydziałowi.

Po udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi stowarzyszenia i wyrażeniu mu uznania za wydatną jego pracę i obfitą w owoce działalność, przystąpiono do wyboru nowego zarządu stowarzyszenia.

Członkami wydziału wybrani: Karol d'Abancourt, Wiktor Brzeziński, Józef Michalczewski, ks. dr Józef Pechnik, Eugeniusz Pierożyński, dr. Ludwik Rydygier, Mieczysław Szydłowski, Maksymiljan Tbullie, dr. Walenty Wróbel, dr. Stanisław Starczewski. Zastępcami: Adam Fuchs, Urban Wareg Massalski, Józef Miszczyszyn. Do komisji kontrolującej weszli: Dr. Alfons Mora Bieńczewski, dr. Tadeusz Bossakowski, Stanisław Majerski, Witold Skupieński, Wojciech Węgrzyński.

Na wniosek prof. Thulliego, uchwalono wysłać telegram z wyrazami hołdu do Ojca św., jakoteż poczynić odpowiedne kroki w celu ścisłego przestrzegania ustawy o języku krajowym, tj. polskim, tembardziej, że na poczcie, kolei i w prokuratorji państwa, ciągle jeszcze pokutuje niemczyzna. Nie wolno też spuścić stowarzyszeniu z oka sprawy naszego uniwersytetu, poważnie w ostatnich czasach zagrożonego.

P. Skrzyński prosi by wydział postarał się o usunięcie z okolic pod Zamkiem domów rozpusty. Popierał ten wniosek p. Rzepka i p. Węgrzyński, który wykazywał jak w ciągu 4 miesięcy zgłosiło się z górą 1000 młodzieży dotkniętej chorobami zakaźnemi na poliklinikę, nie licząc w tem młodzieży szkół średnich.

W końcu przewodniczący zgromadzenia podziękował obecnym za przybycie i zgromadzenie zamknął.

Biuro komitetu wystawy jubileuszowej Towarzystwa politechnicznego zostało przeniesione z dotychczasowego lokalu w domu naftowym do pałacu sztuki w parku Kilińskiego.

Biuro otwarte codzień od 9 do 1 i od 4 do 7 popołudniu.

Zawieszenie praw akademickich na politechnice. Prokuratorja państwa skonfiskowała wczoraj odezwę słuchaczów politechniki, wydanej w sprawie ukrócenia praw akademickich przez ministra Hartla. Powodem konfiskaty był ton, w jakim ta odezwa wyraża się o ministrze oświaty.

Z Filharmonji lwowskiej. Termin konkursu na afisz artystyczny upływa z dniem 15 b. m. W skład *jury* wchodzą pp.: radca Zygmunt Gorgolewski, redaktor Adam Krechowiecki, profesor Stanisław Rejchan, profesor Tadeusz Rybkowski i dr. Aleksander Czołowski.

Nowy salon sztuk pięknych otwiera we Lwowie przy ul. 3 maja l. 11, p. Jan Latour. W pierwszym rzędzie, wystawiony tu zostanie cykl obrazów Józefa Męciny Krzesza „Ojcze nasz" i szkice do nowego cyklu obrazów pt. „Matka". Prócz Męciny Krzesza, obesłali salon ten najwybitniejsi malarze polscy.

Rozwój wynalazków Szczepanika. Towarzystwo „Szczepanik i Sp." zakłada w Hiszpanji fabrykę materyj impregnowanych, nieprzepuszczających powietrza. Środkiem takim nieprzepuszczającym i nieprzemakalnym dają się preparować suknie i uniformy wojskowe. Takich 400.000 spreparowanych uniformów zamówił rząd hiszpański, płacąc po 5 fr. za sztukę. W dowód uznania otrzymali Szczepanik, Kleinberg i inż. Habrich, jak wiadomo wspólnicy wynalazcy, krzyże kawalerskie Izabeli Katolickiej, a firma tytuł: dostawcy dworu i armji hiszpańskiej. Toczą się też rokowania z rządem rosyjskim, ale tam rozchodzi się już o 3 miljony uniformów dla wojska. Liczbę warsztatów firmy Szczepanika podwojono, robotników zajmują one obecnie 138. Na lwowskiej wystawie jubileuszowej Tow. politechnicznego, wystąpią zakłady Szczepanika z własną wystawą ku końcowi czerwca. Między innemi ukażą się na wystawie pierwsze barwne fotografje.

Zabawa ludowa towarzystwa polskiej młodzieży imienia Jana Kilińskiego, która została odwołaną z powodu niepogody, odbędzie się we czwartek dnia 8 maja b. r. z niezmienionym pogramem. Wstęp wolny, początek o godzinie 3 po południu.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze, w sprawozdaniu z obchodu 3-go Maja, zaszła pomyłka, gdyż w części wokalnej nie brał udziału p. Dobrowolski, lecz panna Ada Dąbrowska, której świeży, metaliczny, a znakomicie pod kierunkiem p. Souvestrów wyszkolony głos, zachwycił słuchaczy i przyczynił się bardzo do uświetnienia wieczoru.

Bilet abonamentowy lwowskiej kolei elektrycznej na miesiąc maj, może sobie odebrać w policji jego właściciel, p. Eugenjusz Jaworski, zamieszkały przy ulicy Słodowej. Bo i poсóż mu chodzić od św. Antoniego aż na technikę piechotą, skoro zapłacił za tramwaj.

Ogień pokojowy w domu przy ulicy Łyczakowskiej l. 4 sygnalizowano wczoraj wieczorem na centrali ogniowej. Pojechał tam zaraz mały tren ogniowy i skonstatował, że był to ogień kuchenny, od kuchni bowiem zapalił się kosz z bielizną i odzież służącej. Szkoda nieznaczna.

Mściwy złodziej. W kaplicy przytuliska Brata Alberta, przychwyciła publiczność przybyła z procesją, niejakiego Jędrzejewskiego, notowanego włóczęgę, w chwili, gdy jakiejś pani biorącej udział w procesji sięgał do kieszeni. Wydalony za to przez przełożonego z kaplicy i przytuliska, odgrażał się przełożonemu: „Czekaj, ja was nauczę!" — Obawiając się zemsty Jędrzejowskiego, przełożony zakładu udał się do policji z prośbą o opiekę.

Mordercza zabawa za rogatką. Mikołaj Sturypa, zarobnik, „bawił się" wczoraj w jednym z szynków za rogatką łyczakowską ze swoim kolegą, Filipem Obomym. Od pitki, przyszło do wybitki, w ciągu której Sturypa uderzył w twarz Obomego. Ten, odwzajemniając się, wydobył z kieszeni nóż i zadał nim Sturypie dwie okropne rany w brzuch i jedną w pachwinę. Na widok leżącego w krwi Sturypy, kochanka tegoż porwała jakiś drążek i z całej siły grzmotnęła nim w głowę Obomego, raniąc go ciężko. Na ziemi legło dwu ludzi nieprzytomnych; nim jednak przybyło na plac boju wezwane telefonem z rogatki pogotowie ratunkowe, Obomy oprzytomniał, podniósł się z ziemi i uciekł. Bardzo ciężko rannego Sturypę odwieziono, po prowizorycznem opatrzeniu go przez lekarzy na miejscu, do szpitala powszechnego, kryjącego się Obomę zaś wyszukał i aresztował w godzinę później ajent policji Krzyżanowski i zaprowadził go nasamprzód na stację ratunkową, a stąd po opatrzeniu mu rany przez lekarzy, do więzienia.

Sługa jakich mało. Henryka Schrenzlowa, żona przedsiębiorcy kolejowego, zamieszkała pod l. 26 przy ulicy Sykstuskiej, przyszedłszy wczoraj o godzinie kwadrans na 7 wieczorem do domu, zastała swą sługę, Katarzynę Chybiłównę, przy otwartej kasie wertheimowskiej, którą służąca otworzyła kluczami wyjętymi z zamkniętej szafy. Czy z kasy co skradła, Schrenzlowa nie wiedziała, gdyż męża jej nie ma we Lwowie, a ona, ile było w kasie, nie wie. W szafie natomiast zauważyła brak złotej 20 koronówki. Chybiłówna, na widok wstępującej do pokoju swojej pani, uciekła. Uwiadomiona o wypadku tym policja, wysłała na miejsce ajentów, w dwie też godziny później agent policji Huk aresztował służącą i zrewidował ją. Pomimo, że rewizja pozostała bez rezultatu, niezrażony agent począł przetrząsać jej kufer i pościel, znalazł też w jej łóżku jeden banknot 100 markowy. Przyparta do muru, przyznała się, że resztę wyciągniętych z kasy pieniędzy podrzuciła uciekając na biurku swojego pana w drugim pokoju. Znaleziono też we wskazanem miejscu istotnie jeszcze 4 banknoty 100 markowe. — Służącą oddano do aresztów.

Znowu skandal w Tarnopolu. Z nieszczęsnego Tarnopola, gdzie niedawno zdarto ze ściany portret Kościuszki, donoszą nam dzisiaj: W dniu 3 maja obchodzi cała Polska wzniosłą rocznicę nadania wiekopomnej konstytucji Trzeciego Maja. I zdawałoby się, że dziś, gdy duch w narodzie odżył jak za najlepszych czasów starej Rzeczypospolitej, nie znajdzie w kraju miejsca, a tem mniej towarzystwa, któreby dnia tego nie uczciło i uroczyście i godnie. Niestety, stało się u nas inaczej, a wyłom w tej pięknej tradycji zrobiło kasyno tarnopolskie. Nie pomnąc, że dzień 3 maja to święto narodowe, mające przypomnieć Polakowi jego obowiązki wobec Ojczyzny i sprawy narodowej, urządzono w kasynie dla członków i ich rodzin wieczór humorystyczny, z produkcjami „różnych światowych znakomitości". To są objawy anormalne i niezdrowe.

Obchód Trzeciego Maja, a policja przemyska. Do stosunków panujących w Przemyślu, przybył znowu jeden smutny szczegół. W dniu 2 maja wieczorem, jako w wigilję rocznicy Konstytucji, zebrało się koło kamienia pamiątkowego na Zamku do tysiąca osób, między tem Sokoli w mundurach „Gwiazdy" stowarzyszenia i obywatele z posłem drem Tarnawskim na czele i młodzież szkolna. Mowę wygłaszał p. Kosiba, poczem z pieśnią „Bartoszu! Bartoszu!" ruszono pochodem do miasta. Ale, gdy zbliżono się do gmachu skarbowej dyrekcji, ukazało się kilkanaście policjantów z oficjałem Kostrzewskim na czele i natarło na idących pochodem. Zaczęła się zwykła znana historja z „rozejściem się", przyczem poprzewracano kilku studentów. Musiał zapędy te pohamować dr. Tarnawski i to dwukrotnie, bo po pierwszym ataku nastąpił drugi, na mieszkańców Zasania, którzy się do miasta dostać usiłowali, aby pójść do domu. Dodać należy, że nikt z publiczności nie prowokował policji.

Burzę z piorunami obserwowano wczoraj w Podwołoczyskach. Pierwsze to pioruny w Galicji.

Pogłoski o zmianie gabinetów. *Neue Zeitung* donosi z Wiednia, że równocześnie zanosi się na dymisję obu gabinetów, austrjackiego i węgierskiego. Toż samo pismo wymienia już w miejsce ministra handlu br. Calla, Baerenreitera, który na tę tekę jest upatrzony.

Parlament w bufecie. Przed paru dniami zabawna scena odbyła się w parlamencie kanadyjskim. Dla skończenia obrad nad taryfami zarządzono posiedzenie przez całą noc. Niezadowolona z tego opozycja wyniosła się do bufetu, gdzie „radziła" do 3 rano. Kiedy się zaczęło głosowanie, opozycja wróciła do sali, ale nie udało się jej mimo obstrukcji udaremnić już uchwały.

Wolf niehonorowy. Insbrucki burszenszaft *Germania* uznał Wolfa niehonorowym. Toż samo uchwalono i w Salzburgu.

Nowa religja niemiecka. W Salzburgu pod nazwą „Allvater" utworzyła się gmina religijna, która głosi nową religję wszechniemiecką. Główne zasady tej nowej religji są: Allvater jest stwórcą i kierownikiem świata, Allvater dał ludziom rozum, ażeby się na zawsze odróżnić od zwierząt. Dla tego człowiek może kroczyć ciągle naprzód i wyzyskać siły natury, jednakże nigdy nie będzie mógł pojąć rzeczy, leżących po za granicą boskich ustaw i natury. Należy czcić Altvatera, jako boga niemieckieko, w którym każdy Niemiec widzi boga siły.

Koronacja króla Edwarda. W myśl ustalonego programu uroczystości odbędzie się koronacja 26 czerwca; 27 uroczysty korowód koronacyjny przez miasto, 28 parada floty, 30 Garden party w Westminster Palace, 1 lipca odjazd gości, 8 lipca odwiedzenie królew. Guldhall, 9 lipca obiad królewski na 5 000 osób.

Rozruchy chłopskie w Rosji. Z za kordonu, a szczególniej z Rosji południowej, dochodzą ciągle prywatne wieści o zaburzeniach chłopskich, choć urzędowe komunikaty brzmią wcale uspakajająco. Nie ulega wątpliwości, że nędza jest głównym powodem ruchu. I tak w gubernji tomskiej ludność poprostu z głodu umiera, a gdy im odwieziono zaliczki w ziarnie, włamali się, jak np. w okręgu sinkelińskim, do magazynów zbożowych i zrabowali je doszczętnie, a policjantów pozabijali. W gubernji połtawskiej odmówić mieli żołnierze posłuszeństwa, gdy im kazano strzelać do ludu. Wskutek tego komendant okręgu wydał bardzo surowe przepisy i zabronił wojsku stykać się z ludem, między którym krążą odezwy, wzywające do buntu.

Września na wystawie sztuki w Paryżu. *Kölnische Ztg.* donosi, że rzeźbiarz Kossowski, nadesłał do Paryża na otwartą tamże w dniu 1 maja wystawę sztuk pięknych grupę marmarową, przedstawiającą nagiego chłopca, który stara się wydobyć z objęć olbrzymiej sepji. Na dole znajduje się podpis: Dzieciom we Wrześni".

Posener Tageblatt nazywa to — polską bezczelnością.

Krwawa egzekucja podatku. W mieście Tharlogos na jednej z wysp morza egejskiego odmówiła ludność płacenia podatków. Kiedy się na miejscu zjawił gubernator z żandarmami, przyszło do zaburzeń, wśród których żandarmi dali ognia i położyli trupem 100 osób. Bardzo wielu ranieno.

Rokowania pokojowe w Afryce. Boerzy ze swej strony postawili następujące warunki pokojowe: Autonomję w wewnętrznej administracji, ułaskawienie powstańców przez osobny akt łaski królewskiej, mający być ogłoszony przy koronacji; przyznanie Transwaalowi i Oranji po 2 głosy w radzie południowo-afrykańskiej; przyznanie 8 miljonów funtów szterlingów dla Transwaalu, a 4 mil. funt. szt. dla Oranji w celu odbudowania ferm; zniesienie wszystkich konfiskat; powrót wszystkich jeńców.

Znowu spadek amerykański. Pokutująca od dłuższego czasu na łamach pism różnych sprawa miljonowego spadku amerykańskiego po Naftalim Horowitzu z San Francisco, odżyła znowu w ostatnich czasach. Nie zważając na poprzednie zaprzeczenie faktu istnienia takiego spadku, *Hamelic* donosi obecnie, że w miasteczku Limanowie znajduje się ubogi człowiek, Leichtag, który jest bratankiem owego miljonera i na którego część przypada siedem i pół miljona dolarów z tego spadku. P. Leichtag, nie mogąc doczekać się uregulowania masy spadkowej i odbioru miljonów, „zrzekł się" czwartej części, czyli około 2 miljonów dolarów na rzecz interesu „akcyjnego". Wypuścił mianowicie 100 akcji, które sprzedaje po cenie bardzo niskiej, odpisując na imię każdego posiadacza akcji po 20.000 koron austrjackich z przyszłego spadku. Oczywiście, że ten interes jest obliczony na kljentelę bardzo naiwną.

Pieśń o maju. Dytyramby wyśpiewali skocznie żwawo a radośnie — o słoneczku, co z oddali niby świeci naszej wiośnie; lecz się zdaje, że przedwcześnie wypłynęły czułe pieśnie.. Gdy gałązka sucha jeszcze, — z zimna bociek drży skrzydlaty, gdy przejmują ludzi dreszcze, próżno płodzić poematy; nie pomoże pieśń wesoła, piórkiem wiosny nie przywoła! — Choć powitań echo płynie, — nikt przy śpiewek tych nie słucha, wicher hula tak w kominie, że aż lęk przejmuje ducha i wzlatując po nad głową, głosi smętną wieść hiobową. — Mknąc na miasto — mówiąc szczerze — każdy czapę ciężką kładzie; z różnych futer lśnią kołnierze, jakby w jakim listopadzie! Smutek jęczy w duszy na dnie! Jeno patrzeć jak śnieg spadnie! — Na cóż jamby i trocheje! Słonko — miast grzać — coraz bledsze, ostrym chłodem zewsząd wieje, rtęć opada w termometrze. Maj tak wiosnę przypomina, że aż... bucha dym z komina! *Eszet.*

Korespondencje redakcji. Wp. *Marja Trompeter, Sadki.* Zatarg pomiędzy *Hromadzkim Hołosom* a ks. dziekanem S. dotyczy wyłącznie osobistych stosunków ruskich i polskiej publiczności nie interesuje. Radzimy przesłać sprostowanie do odnośnego pisma.

Z kraju.

Delatyn. (*Zielona zima. — Budki kąpielowe nad Prutem. — Wysłani do dra Bujwida*). Maj jest i u nas także zieloną zimą Od Chorniaku, Sieniecżki i hen od Czarnohory studzi mroźny „Boreasz" każdy żywszy promień słońca, więc o kąpieli, którą rozpoczynaliśmy w Prucie po św. Janie, mowy być nie może. Letnicy, których co roku przybywa kilkuset do Delatyna, skonstatują i w tym sezonie także, pomimo dawno zapadłej uchwały rady gminnej, brak budek kąpielowych nad rzeką, która na domiar złego szczupłą tylko posiada łozów osłonę. „Naj bude, jak buwało!" Z wielu osób pokąsanych przez psa wściekłego, 3 tylko wysłano do dra Bujwida, żydzi nie chcieli jechać, bo jak twierdzą, sami się leczyć potrafią. Rzecz dla ilustracji naszych stosunków w każdym razie wielce charakterystyczna.

Jarosław. (*Odznaczenie*). Cesarz zezwolił, ażeby szpital powszechny, wybudowany kosztem gminy miasta Jarosławia, nosił po wieczne czasy jego imię. Zarząd szpitala oddano zgromadzeniu zakonnemu sióstr Nazaretanek. Urządzono na razie 50 łóżek dla chorych w budynku głównym, a 10 łóżek w pawilonie dla zakaźnych, rozmiary budynków pozwalają atoli na pomieszczenie jeszcze takiej drugiej ilości łóżek. Wokoło budynków szpitalnych założyło miasto piękny ogród spacerowy dla rekonwalescentów. Pod względem sanitarnym nie pozostawia szpital nic do życzenia, chyba to tylko, że wskazanemby było urządzenie cmentarza za miastem, po stronie szpitala, bo pochody pogrzebowe przez całe miasto, pierwszorzędnemi ulicami, na cmentarz dotychczasowy, po przeciwnej stronie miasta leżący, będą oczywiście i przykre dla mieszkańców i dla ich zdrowotności szkodliwe.

(*Krzyż pamiątkowy*) Młodzież szkół średnich ustawiła w dniu 3 maja b. r. dębowy krzyż pamiątkowy na cmentarzu. Poświęcenia dokonał ksiądz Fus o godzinie 3 po południu. w obecności młodzieży i licznej drużyny patrjotów. Młodzież zgromadziła się ponownie o godzinie 5 po południu i po odśpiewaniu pieśni narodowych, udała się czwórkami pochodem do kościoła farnego na nieszpory. Zachowanie się młodzieży taktowne zasłużyło na pełne uznanie.

(*Pospiech kolejowy*). Nadziratel pograniczny przejechał granicę w Bełzcu, jakoby w zamiarze udania się do Krakowa. Ekspozytura policji rządowej zwróciła na to uwagę konduktora pociąg prowadzącego i wręczyła mu pismo o dalszą inwigilację do policji rządowej w Jarosławiu. Działo się to dnia 22 kwietnia, tymczasem p. konduktor oddał pismo owe dopiero dnia 28 kwietnia, gdy wszelki ślad za nadziratelem zaginął.

(*Rada miejska*). Uzupełniona nowymi wyborami rada miejska ukonstytuowała się, wybierając obok dotychczasowych asesorów, asesorem emerytowanego majora, p. Hermana Bartscha.

* **Colosseum** pod dyrekcją **Ernesta Thorna**. Od 1 do 15 maja. Najwspanialszy program świata. Występ gościnny najsłynniejszego włoskiego transformacyjnego artysty dramatycznego Ugo Biondi w utworach: Skandal w restauracji", komedja w 1 akcie, „Echo de Piedigrotta", komiczny neapolit. śpiew, „Straszna noc", dramat w 1 akcie. Imitacje kompozytorów. Wszystkie role przedstawi sam Ugo Biondi. Sensacyjna nowość! Phono-Kinema-Teatr, występ słynnych amer. artystów i artystek: Alec Hurley i chór, Miss Westa Tilley, The American Comedy Four, Miss Vesta Victoria. Griffith Reade Trio, mistyczni komedjanci. 6 sióstr Harrison, z korsa kwiatowego. Trio Decaruso, ulicznicy ekscentryczni. The Marinos, akt napowietrzny. Chevalier T. H. Crowther, fenomenalny artysta uniwersalny. Orkiestra 30 p. p. — Codziennie o godzinie 8-ej wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godzinie 4-tej popołudniu po cenach zniżonych i o 8-mej wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna ul. Karola Ludwika 9.

Ugo Biondi, światowej sławy artysta transformacyjny, produkuje się obecnie w Colosseum i wywołuje swemi produkcjami niemałą sensację. Sam ułożył sobie wesołą i dowcipną komedję „Skandal w restauracji" i sam gra w niej, aż sześć osób: kelnera, wesołego a podstarzałego hulakę, damulkę, która w jego towarzystwie spędza wesołe chwile w chambre separé, zazdrosną żonę don Juana, która wpada niespodzianie, jak bomba do restauracji, a zobaczywszy męża w damskiem towarzystwie, wyprawia mu skandal i tłucze wszystko, co pod rękę jej wpadnie. Jest też i obdarty muzykant, grający gruchającej parze na harmonice, zjawia się w końcu i przedstawiciel władzy, policjant, który wszystkich uspokaja i wszystko łagodzi, przyzwany do zrobienia porządku w restauracji.

Komedja ta odznacza się przedewszystkiem dowcipem, a następnie szybkością akcji, bo choć gra jeden człowiek, lecz z tak szaloną przebiera się on szybkością, że w mgnieniu oka z kelnera zamienia się w damę, by następnie z tą samą szybkością wcielić się w postać policjanta itd. Widz nie wychodzi wprost ze zdumienia, patrząc jak artysta wychodzi jednemi drzwami a po upływie sekundy wchodzi drugiemi postać zupełnie nowa, nie mająca nawet podobieństwa do tej, którą oglądaliśmy przed chwilą. Jak to się dzieje, to tajemnica pana Biodi'ego, faktem jest tylko, że pomaga mu w ubieraniu sztab cały służby. Przy tem jest p. Biondi doskonałym, spokojnym komikiem, co sprawia, że produkcje jogo budzą tem większe zajęcie. Z reszty artystów popisujących się obecnie w Colosseum wymienić należy bardzo efektowny punkt 6 sióstr Harison, doskonały tercet uliczników paryskich Trio Decaruso i akt napowietrzny The Marinos.

* **Z Tow. prawniczego lwowskiego.** Dnia 7 maja b. r. o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ulica Karola Ludwika l. 3). Z cyklu wykładów o socjologji: szósty wykład p. t.: „Stosunek socjologji wobec innych nauk i wpływ jej na po-

glądy nowoczesne". Prelegent: Profesor dr. Władysław Pilat.

* **Konkurs.** Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego ogłasza konkurs na posadę lektora (nauczyciela) języka angielskiego, przy tymże uniwersytecie. Lektor jest obowiązany uczyć 5 godzin tygodniowo (dwa kursy: niższy i wyższy) za roczną remuneracją 1200 kor. Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w rys życia (curriculum vitae) napisany po angielsku i w program nauki, najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r. Wymaga się niejakiej znajomości języka polskiego. Pierwszeństwo otrzymają kandydaci, którzy przebywali przez dłuższy czas w Anglji i posiadają wyższe studja naukowe.

* **Z „Sokoła".** Zarząd oddziału kolarzy „Sokoła" lwowskiego zaprasza druhów cyklistów na wycieczkę, która odbędzie się we czwartek dnia 8 maja b. r. do Brzuchowic o godzinie 3 popołudniu. Punkt zborny gmach „Sokoła". Wycieczka odbędzie się tylko w razie pogody.

* **Ofiara.** Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Sołowija, złożył p. Władysław Rieger 20 koron na rzecz Towarzystwa św. Salomei do rąk przewodniczącej p. Jadwigi Paparowej.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we wtorek „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach Savage'a.

Jutro w środę „Bajka", sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera. Pierwszy występ p. Kazimierza Kamińskiego, po powrocie z urlopu.

We czwartek popołudniu o godzinie 3½ „Na Łyczakowie", obraz sceniczny ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Fr. Domnika, muzyka M. Świerzyńskiego — Wieczorem o godzinie 7 „Zimowa opowieść", dramat w 5 aktach a 10 odsłonach W. Szekspira, ilustrowany muzyką Flotowa.

Filharmonja czeska w Pradze. Z powodu ustąpienia p. Ludwika Czelansky'ego, prezesa i dyrektora Filharmonji praskiej, instytucja ta została rozwiązaną, a Kubelik. sławny artysta-skrzypek, zaangażował 50 członków orkiestry Filharmonji na dwa miesiące, celem dawania koncertów w Londynie.

Głównym powodem ustąpienia p. Czelansky'ego był brak odpowiedniej sali i kapitału, aby módz dać pewne podstawy takiej instytucji, jaką jest filharmonja, wszelkie zaś pogłoski jakoby powodem rozwiązania było niepowodzenie, są mylne. Czelansky nie chciał brać na siebie odpowiedzialności materjalnej — i dlatego ustąpił — a Lwów na tem skorzystał.

Nowe sztuki niemieckie. W Burgu wiedeńskim odegrano zeszłego tygodnia z wielkiem powodzeniem dramat ludowy Schönhera p. t. „Sonnwendtag". Jest to tragiczna historja młodego wieśniaka, którego rodzice zmuszają, aby poświęcił się stanowi duchownemu, on zaś nie czuje powołania. Autor, mimo niedoświadczenia, okazał w swej sztuce wybitny talent.

W teatrze Lessinga w Berlinie doznała życzliwego przyjęcia pięcioaktowa komedja Wolzogena pt. „Wyższa szkoła" (Hohe Schule). Bohaterką jest panna sklepowa, która dzięki piękności, sprytowi i poparciu zabawnego *rastaquère'a* Popadopulosa zdobywa majątek i wychodzi zamąż za zubożałego hrabiego. Założenie przypomina trochę komedję Capusa „*La petite fonctionnaire*", lecz typy są czysto niemieckie, a całość zabarwiona jest tą pogodną ironją, w której Wolzogen celuje.

Wystawa obrazów malarzy holenderskich starej i nowej szkoły, urządzoną będzie w Warszawie. Obecnie, obrazy składające powyższą kolekcję, wystawione są na widok publiczny w Petersburgu.

Izba sądowa.

Lwów 6 maja.

(Morderstwo w Zawiszni).

Dziś rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych na 3 dni rozpisana rozprawa przeciw Eljaszowi Kokotowi, oskarżonemu o wymordowanie rodziny karczmarza w Zawiszni. Szczegółowe sprawozdanie z niej podamy w jutrzejszym numerze.

Lwów 6 maja.

(Uprowadzenie małoletniej).

Rózia Frostig, 20 letnia córka pachciarza mleka w Rożance, postanowiła przejść z wiary mojżeszowej na katolicyzm, ponieważ jednak obawiała się, że rodzice czynić jej będą przeszkody w spełnieniu tego zamiaru, uprosiła niejakiego Józefa Teuerlego, 20 letniego chłopaka, którego znała od dzieciństwa, by jej dopomógł w wydostaniu się z domu rodziców.

Teuerle zgodził się na to, wynajął furę i odwiózł ją nasamprzód do Lwowa, a stąd koleją do Krakowa, gdzie w jakiś czas później Rózia Frostig wychrzciła się przyjmując imię Anieli.

Przed 2 miesiącami odbyła się przed trybunałem lwowskiego sądu kraj. karnego rozprawa przeciw Józefowi Teuerlemu, którego prokuratorja państwa oskarża o gwałt publiczny, popełniony przez uprowadzenie z domu rodziców osoby nieletniej. Rozprawę odroczono wówczas z powodu, że świadek klasyczny w tej sprawie, Róża-Aniela Frostiżanka z Krakowa na rozprawę nie przybyła.

Dziś roztrząsał sąd sprawę tę powtórnie. Przewodniczył trybunałowi radca Podlaszecki, oskarżał prokurator Leżański, bronił oskarżonego dr. Mileński.

Józef Teuerle, mizerny 20 letni wyrostek do winy sie nie poczuwa, Rózi do opuszczenia domu rodziców nie namawiał, a działał tylko na jej gorące prośby. Przy tem zaprzecza stanowczo, by w czasie podróży z Rózią wiedział, że działa ona bez wiedzy rodziców.

Klasycznym świadkiem w całej tej sprawie jest naturalnie Rózia, zamieszkała obecnie w Krakowie, gdzie trudni się krawieczyzną. Na wezwanie do pierwszej rozprawy odpowiedziała, ona podaniem, w którem tłómaczyła się, że do rozprawy stanąć nie może z obawy przed tutejszymi żydami, którzy chcą się na niej zemścić za przyjęcie chrztu. Oświadczyła również że przybyć może do Lwowa tylko pod warunkiem, jeśli sąd udzieli jej dostatecznej eskorty.

Sąd przychylił się do tego jej żądania i Frostiżance towarzyszyło w podróży jej do Lwowa dwóch krakowskich policystów, którzy i w czasie rozprawy przy niej się znajdowali, prócz tego dwóch lwowskich policyjnych żołnierzy znajdowało się w pogotowiu przy drzwiach wchodowych do sali rozpraw.

Aniela Frostig zeznaje pod przysięgą zgodnie z obroną Teuerlego, potwierdzając jego zeznania aż do najdrobniejszych szczegółów.

Następnie odczytano zeznania woźnicy, który uciekającą parę odwoził do Lwowa jakoteż zeznania ojca Frostiżanki i ojca Teuerlego.

W ciągu rozprawy okazało się, że ojciec Frostiżanki dowiedział się o miejscu pobytu swej córki w sposób co najmniej — „dziwny". Oto znajdując się już w Krakowie w klasztorze napisała Frostiżanka do swej przyjaciółki Józefy Koszykowskiej w Kamionce strum. list, w którym donosiła jej o tem co się z nią stało, i gdzie teraz przebywa, prosząc zarazem o doniesienie jej co mówią żydzi, a co katolicy o jej ucieczce. Rzecz prawie nie do uwierzenia, list ten, doręczyła poczta w Kamionce strum. przez omyłkę zamiast adresatce, tj. Józefie Koszykowskiej, ojcu Rózi, Salamonowi Frostigowi, który bez skrupułu list ten otworzył i dowiedziawszy zeń o miejscu pobytu córki poczynił dalsze kroki.

Po przemówieniach prokuratora, zastępcy poszkodowanej strony prywatnej tj. Salamona Frostiga i obrońcy, trybunał uznał Józefa Teuerlego winnym przestępstwa z § 320e u. k. popełnionego przez to, że w hotelu w Krakowie zameldował się pod fałszywem nazwiskiem i skazał go za to na 3 dni aresztu.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Obrońca skazanego, zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Trzeci maja w Warszawie.

Od lat dziesięciu młodzież polska w Warszawie święci corocznie dzień pamiątkowy 3go maja, a chociaż obchody te nie mają wcale cechy demonstracyjnej, to jednak policja zawsze postara się o to, ażeby prowokacyjnem swem zachowaniem się przypomnieć jak najszerszym kołom wielką rocznicę. W roku bieżącym, jak donoszą do *N. Reformy*, już od wczesnego ranka gromadzono na ulicach policję, żandarmów i konnych kozaków, tak, że ktoby nawet zapomniał, musiał na ten widok uprzytomnić sobie chwilę pamiątkową z naszych dziejów. Około godziny 10 rano z różnych stron miasta poczęły dążyć zastępy młodzieży szkół wyższych i niższych ku kościołowi św. Krzyża, gdzie właśnie odbywał się odpust, jako w uroczystość znalezienia św. Krzyża. Odpust odbył się, jak zwykle, lecz większość modlących się stanowiła młodzież, która również zalegała chodniki, nie mogąc pomieścić się w świątyni. Chciano podobno zaintonować pieśni patrjotyczne, ale perswazja starszych powstrzymała zapalną młodzież. Tuż obok kościoła, na dziedzińcu cyrkułu policyjnego, ustawiono dwie sotnie kozaków, a generał Czertkow wydał rozkaz nie cofnięcia się nawat przed profanacją kościoła, gdyby rozpoczęto śpiewy.

Młodzież zatem z godną uznania karnością wychodziła z kościoła, kierując się przez Nowy Świat ku Alejom Ujazdowskim. Pochód był tłumny, ale nie większy, niż w każde święto; postępował spokojnie, bez żadnych okrzyków i demonstracji. Policja jednak, pragnąc koniecznie zatargu, z oburzającym gwałtem poczęła ze wszech stron nacierać, aby rozproszyć idących. Więc znowu rozpoczęły się szarże kozackie po chodnikach, zamykanie ulic, a wreszcie aresztowania. Otaczano całe grupy studentów, kobiet, dzieci i pędzono na podwórze domów, a stąd do cyrkułów, gdzie każdego rewidowano. Oczywiście znakomitą większość natychmiast wypuszczono, ale około stu osób zatrzymano po cyrkułach, względnie w cytadeli.

Delegacje wspólne

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Budapeszt 6 maja.

Przedłożony dziś delegacjom budżet wspólny na rok 1903 wykazuje w wydatkach 372,437.836 k., t. j. o 8,431.000 k. więcej, niż w roku zeszłym. Zapotrzebowanie rozdziela się w sposób następujący:

Ministerstwo spraw zagranicznych: ordinarjum 111,166.575; extraordinarium 179.295 koron.

Miuisterstwo wojny: ordinarium 287,402.000 kor., extraordinarium 19,824 000 kor.

Marynarka: ordinarjum 35,073.000 extraordinarjum 14,111.000 k.

Wspólne ministerstw skarbu 3,329.000; kontrola rachunków 322.000 k.

Nowe armaty.

Wiedeń 6 maja. Do delegacyj, jak wiadomo, wpłynie przedłożenie rządowe, domagające się 38 miljonów na haubice polne i armaty górskie. Obecnie słychać, iż oprócz tego sfery rządowe domagać się będą pełnomocnictwa do użycia w r. 1903 dalszych 40 miljonów, na zakupno armat, gdy studja z nowemi armatami zostały ukończone.

Rokowania ugodowe.

(*Telegr. „Dzien. Pol."*)

Wiedeń 6 maja. Prezydent gabinetu dr. Koerber udał się do Budapesztu. Dzienniki donoszą, że dotychczas jeszcze 500 punktów autonomicznej taryfy celnej nie jest załatwionych. Dr. Koerber napotykał wielkie trudności ze strony zmarłego ministra handlu Horanszky'ego, który dążył do tego, aby stan dzisiejszy był utrzymany do r. 1907, poczem automatycznie rozbiłaby się wspólność celna.

Dr. Koerber pojechał do Budapesztu z tym zamiarem, aby rokowania stanowczo ukończone zostały przed sobotą, t. j. przed dniem dla konwersji długów państwowych węgierskich najważniejszym.

Dr. Koerber domagać się będzie, aby sprawa taryfy celnej i traktatu handlowego została tak omówiona, by do dwóch najdalej tygodni mogła być spisana, a we wrześniu aby mogła być przedłożoną parlamentowi.

Cała prasa wiedeńska staje w obronie rządu austrjackiego.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń 6 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów o dopuszczeniu katechety ks. dra Alojzego Jougana, jako prywatnego docenta teologji pastoralnej do wykładów na wydziale teologicznym uniwersytetu lwowskiego.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 6 maja. Parlament niemiecki przyjął wczoraj ostatecznie projekt ustawy o przyznaniu dyet członkom komisji dla taryfy cłowej, przeciw głosom wolnomyślnych i socjalistów. Następnie toczyła się dalsza dyskusja nad wnioskiem tolerancyjnym. Przyjęto po odrzuceniu wszelkich poprawek §. 20 podług brzmienia: „Wbrew woli osób, uprawnionych do wychowania dziecka, nie może być ono zmuszane do nauki religji albo nabożeństwa innego wyznania". Przeciw temu brzmieniu głosowali konserwatyści. Po krótkiej dyskusji przyjęto bez zmiany także inne paragrafy wniosku tolerancyjnego, poczem przystąpiono do dyskusji nad konwencją brukselską i nad ustawą o podatku cukrowym. Pierwszy zabrał głos kanclerz br. Bülow.

Kanclerz Bülow oświadczył, że rząd związkowy uważa za nieusprawiedliwione zarzuty, jakoby przy zawarciu konwencji brukselskiej nie strzeżono należycie interesów rodzimego przemysłu cukrowego, jakoby konwencja oznaczała ruinę dla interesów produkcji buraków cukrowych. Owszem konwencja wraz z reformą podatku od cukru przyniesie korzyść uprawie buraków cukrowych. Nie można mówić o ustępstwach wobec zagranicy. Mowca uważałby za katastrofę dla niemieckiego przemysłu cukrowego, gdyby Niemcy straciły angielskie targi zbytu. W końcu prosi o przyjęcie konwencji brukselskiej. Po krótkiej dyskusji uchwalono przekazać całe przedłożenie komisji.

Wszechniemcy między sobą.

Wiedeń 6 maja. We wczorajszej *Ostdeutsche Rundschau* p. Wolf zamieścił artykuł wstępny, omawiający onegdajsze, zwołane przez niego zgromadzenie, które, jak wiadomo, rozbili Schoenererowcy. Wprost humorystyczne wrażenie robią tam żale p. Wolfa na to, iż zupełnie upada życie publiczne, że niemożliwem jest prowadzenie dyskusji poważnej, itd.

Tyle pisze ten Wolf, który właśnie wprowadził anarchję w życie publiczne i pierwszy swą obstrukcją dał przykład, jak się uniemożliwia prowadzenie poważnej dyskusji.

Choroba królowej Wilhelminy.

Loo 6 maja. Wczoraj o godz. pół do 10 wieczorem stwierdzili lekarze, że w stanie zdrowia królowej nie zaszła żadna zmiana.

Z trybunału kasacyjnego.

Wiedeń 6 maja. Przed trybuuałem kasacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw włościaninowi Janowi Jankowskiemu z pod Złoczowa, który stawał przed przysięgłymi w Złoczowie, jako oskarżony o zamordowanie swego zięcia. Zięć ów katował w straszny sposób swą żonę, a córkę Jankowskiego. Wszelkie prośby i groźby nic nie pomagały. Pewnego dnia Jankowski usłyszał znowu krzyk córki, bitej przez męża; zrozpaczony pobiegł do sąsiada, porwał strzelbę i strzeliwszy przez okno, położył zięcia trupem na miejscu. Przysięgli w Złoczowie Jankowskiego uwolnili.

Prokurator wniósł przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności, na skutek czego wczoraj odbyła się rozprawa przed trybunałem kasacyjnym. Obrońca radca dworu dr. Frydmann podniósł, iż w wypadku tym ojciec bronił życia swej córki i prosił o uwolnienie Jankowskiego.

Trybunał zatwierdził wyrok uwalniający pierwszej instancji.

Wypadek na kolei.

Stanisławów 6 maja. W dniu 5 maja około godz. 10 m. 20 wieczorem przejechany został przez pociąg osobowy nr. 1215, między stacjami Stryjem a Morszynem zarządca magazynów wojskowych Józef Torski. Dochodzenie wdrożon.

Wybory do rady miejskiej.

Kraków 6 maja. Jutro odbędą się dalsze wybory do rady miasta, z oddziału rękodzielników, wybierających 4 radnych. Obie partje konserwatywna i demokratyczna postawiły swoich kandydatów.

Aresztowanie złodzieja.

Kraków 6 maja. Policja wyśledziła Adama Wojewódzkiego, 18 letniego młodzieńca z Warszawy, który w przeciągu krótkiego czasu wykonał kilka śmiałych kradzieży z włamaniem. Schwytano go w Krzeszowicach, dokąd udał się, aby sprzedać zegarek, pochodzący z kradzieży popełnionej w Krakowie.

Baron Ernest Wallburg — kelnerem.

Budapeszt 6 maja. Baron Ernest Wallburg, który podaje się za syna arcyksięcia Ernesta, aresztowany niedawno pod zarzutem oszustwa, został wypuszczony w tych dniach z więzienia śledczego, a nie mogąc znaleść zajęcia i utrzymać żony i siedmioro dzieci, przyjął obowiązki płatniczego w kawiarni „New Yorku". Gdy wieść o tem rozeszła się po Budapeszcie, kawiarnia pełna jest gości, gdyż każdy chce zobaczyć Wallburga. Kawiarz robi świetne interesy.

Wallburg na pytania stawiane mu, odpowiada, że nie jest wstydem uczciwie zarabiać na chleb dla rodziny i że nie mogąc znaleść innego zajęcia, musiał przyjąć obowiązek płatniczego.

Otwarcie sobrania.

Sofja 6 maja. Nadzwyczajną sesję sobrania otworzył wczoraj ks. Ferdynand mową tronową, w której stwierdził, że wybory odbyły się w zupełnym porządku, zapowiedział wydanie zarządzeń, mających na celu uwolnienie państwa od kłopotów finansowych i w końcu zapewnił, że rząd stara się pozostać w jak najlepszych stosunkach z Rosją i innemi mocarstwami, a przedewszystkiem z sąsiadami. Mowę tronową powitała izba gromkimi oklaskami.

Następnie wybrano prezydentem sobrania Zankowa, 99 głosami.

Rozruchy chłopskie w Rosji.

Petersburg 6 maja. Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że nieprawdziwe są rozpowszechnione za granicą wiadomości o walkach między chłopstwem a wojskiem w rozmaitych miejscowościach między Moskwą a Włodzimierzem, oraz wiadomość, jakoby pewien pułk ułanów nie miał usłuchać rozkazu komendanta.

Petersburg 6 maja. Zbiór ustaw zamieszcza ogłoszenie stanu wyjątkowego i sądów doraźnych w pięciu okręgach guberni półtawskiej.

Wybory we Francji.

Paryż 6 maja. Brisson przyjął oficjalnie kandydaturę w Marsylji, dokąd udał się dziś rano.

Argentyna a Chile.

Londyn 6 maja. *Times* donosi z Buenos Airez: Prezydent argentyński oświadczył przy pewnej sposobności, że rokowania między Argentyną a Chili, celem załatwienia i usunięcia kwestyj spornych, prowadzi, z całą gotowością poseł angielski, przy szczerem poparciu obu pań tw. Rokowania powinny wkrótce dać pomyślny wynik.

Tołstoj — a czeska Akademia umiejętności.

Praga 6 maja. Czeska akademia umiejętności mianowała hr. Tołstoja członkiem honorowym. Listę mianowanych członków przedłożono protektorowi akademji arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi, aby przedstawił ją cesarzowi do zatwierdzenia. Arcyksiążę w liście tej skreślił nazwisko hr. Tołstoja.

Bójka z bandą bułgarską.

Monastyr 6 maja. W pobliżu miasta na oddział żołnierzy tureckich, eskortujący sześciu rozbójników, napadło kilkunastu Bułgarów, chcąc odbić więźniów. Przyszło do bójki, w której padło dwóch Bułgarów i 6 żołnierzy. Żołnierze zwyciężyli i zmusili Bułgarów do ucieczki. Jeden z eskortowanych zbrodniarzy, który usiłował uciec, został przez żołnierzy zabity.

Eksplozja.

Budapeszt 6 maja. W obozie koło Oerkeny, gdzie stoi 68 pp., pewien żołnierz obszedł się nieostrożnie ze znalezionym nabojem działowym. Nastąpił wybuch. Kapral i frejter zostali zabici; inny kapral jest ciężko ranny.

Samobójstwo.

Budapeszt 6 maja. Urzędnik kasowy Banku austro-węgierskiego Antoni Koch popełnił samobójstwo. Powodem nieuleczalna choroba.

Pożar.

Preszów 6 maja. W mieście Bardjowie (Bartfeld) zniszczył pożar 200 domów. Sprowadzono osobnymi pociągami wojsko i straż pożarną, którym do wieczora udało się już pożar prawie zupełnie zlokalizować. Urząd pocztowy, kościół i inne gmachy publiczne spłonęły. Pewna kobieta zmarła wskutek przestrachu.

Anarchiści.

Berlin 6. maja. Policja tutejsza otrzymała zawiadomienie, że w tych dniach przybędzie do Niemiec anarchista włoski Silva, którego władza poszukuje jako spólnika Lucheniego.

Strejki.

Kopenhaga 6 maja. Zgromadzenie ogólnego związku robotników uchwaliło, aby robotnicy portowi i palacze zaprzestali strejku. Tem samem strejk w głównej części można uważać za ukończony. Uchwała powyższa nie dotyczy tylko robotników stojących poza związkiem.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 6 maja. Na giełdzie wczorajszej poszły w górę walory naftowe galicyjskie. Akcje towarzystwa „Schodnica" podskoczyły o 65 koron, towarzystwa karpackiego o 22 koron. Powodem tej zwyżki jest zawarcie umowy rafineryj z producentami surowca w towarzystwie „Ropa".

— **Budapeszt** 6 maja. Stan zasiewów z dnia 30 kwietnia, wczoraj ogłoszony, stwierdza, że zimno z końcem kwietnia, a zwłaszcza śniegi, wstrzymały normalny rozwój wegetacji. Znacznie ucierpiały z tego powodu drzewa owocowe, winnice, ogrody, a szczególnie łąki. Stan zboża zadowalający.

— **Wiedeń** 6 maja. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od —·— do —·—, na maj czerwiec od 8·96 do 8 97, na jesień od 7 97 do 7 98; żyto na wiosnę od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 7·32 do 7·33, na jesień od 6 89 do 6·90 kukurydza na maj-czerwiec od 5 17 do 5 18, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od 5 27 do 5·28, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—, na wrzesień-październik od —·— do —·—; owies na wiosnę od —·— do —·—, na maj-czewiec od 7·20 do 7·23, na jesień od 6 25 do 6·27; rzepak na sierpień-wrzesień od 12·20 do 12 30; olej rzepakowy na kwiecień-maj od —·— do —·—, na wrzesień grudzień od —·— do —·—. Usposobienie słabe. Pogoda piękna.

— **Budapeszt** 6 maja (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na maj od 8·77 do 8·78, na październik od 7·81 do 7·82; żyto na maj od —·— do —·—, na październik od 6·62 do 6·63; owies na maj od —·— do —·—, na październik od 5·77 do 5·78; kukurydza na maj od 4·89 do 4 90, na lipiec od 5·01 do 5 02, na sierpień od 5 08 do 5·09; rzepak na sierpień od 11 80 do 11 90 Oferty na pszenicę słabe. Chęć kupna słaba Usposobienie słabe. Pogoda piękna.

Wiedeń 6 maja. (Giełda południowa godzina 12 m. 30). Marki 117·40, Renta majowa 101·70. Węg. renta koronowa 97·65, Akcje austr. zakł. kred. 669·50, Akcje węg. zakł. kred. 683 —, Akcje Anglobanku 272·—, Akcje Unionbanku 548·—, Akcje Bankvereinu 453·—, Akcje Länderbanku 423·50 Akcje kolei państw. 663·—. Lombardy 55 75, Akcje kolei Elbethal 466 50 Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—. Akcje Alpiny 406·50 Akcje Rima Muranji 515·— Akcje praskiego Tow. żel. 1484, Losy tureckie 109·—, Ruble 253·—. Usposobienie spokojne.

Berlin 6 maja. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 209 80. Towarz dyskontowe 185·80. Usposobienie spokojne.

C. k. uprz. Riunione Adriatica di Sicurtà w Tryjeście.

Sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe, przedłożone walnemu zgromadzeniu z dnia 30 kwietnia 1902, za rok 1901 (63 rok od czasu założenia Towarzystwa) zawiera następujące ważniejsze daty:

W dziale ubezpieczenia na życie weszło 7894 wniosków na łączny kapitał ubezpieczony 45,575.088 k; wystawiono polic na łączny kapitał ubezpieczenia 40,043.226 k, wobec 35,434.510 k. w roku poprzednim. Stan ubezpieczenia wynosił z końcem roku 237½ miljona kor. w kapitale, a 612.744 k. w rentach; czysty przyrost ubezpieczonego kapitału wynosi 16,955.754 k.

Zapłacone za ubezpieczenie życiowe premie osiągnęły kwotę 10,031.421 kor.; wypłacono za wypadki śmierci i za ubezpieczenie do wypłaty za życia 4,882.299 k., podczas gdy kwotę 790.113 k. zatrzymano na niezałatwione wypadki szkodowe. Stworzoną przed kilku laty i obecnie kwotę 600.000 k. wynoszącą posiłkową rezerwę premijną dla zniżenia stopy procentowej podwyższono przez przydzielenie kwoty 500.000 k. na kwotę 1,100.000 k. i wynoszą rezerwy premijne i nadwyżki premijne w tym dziale łącznie z wyż wymienioną kwotą 1,100.000 koron z końcem grudnia 1901 kwotę 63,573.742 k. 70 h. 593

Dochód premijny w dziale ubezpieczenia ogniowego i transportowego osiągnął kwotę 19,391.318 k., na reasekuracje wydano kwotę 8.821.148 k.; wypłaty wynagrodzenia za szkody wymagały po strąceniu udziałów reasekuracyjnych kwoty 6,639 173 k., a na niezałatwione wypadki szkodowe zarezerwowano również, nie wliczając udziałów reasekuracyjnych kwotę 1,210.256 k. Rezerwa premijna w obu powyższych działach ubezpieczenia wynosi kwotę 11,273.150 k., a po strąceniu reasekuracji kwotę 6,075.680 k

Po powyż wzmiankowanem przydzieleniu kwoty 500.000 k. celem podwyższenia posiłkowej rezerwy premijnej dla zniżenia stopy procentowej, pozostaje po wliczeniu salda z roku poprzedniego w kwocie 12,476 k. 62 h. zysk w kwocie 1,046.140 k. 88 h. Z tej sumy wydzielono dla funduszu rezerwowego oddziału ubezpieczenia na życie kwotę 72.984 k. 20 hal., a dla rezerwy ogólnego bilansu kwotę 100.000 k., wskutek czego rezerwa działu ubezpieczenia na życie wzrosła na kwotę 720.000 k., a rezerwa ogólnego bilansu na 1,000.000 k.

Dywidenda wynosi jak w zeszłym roku kwotę 160 k. od akcji. Wszystkie rezerwy łącznie wynoszą więcej niż 73 miljonów koron.

Na rachunek Towarzystwa gradowego i reasekuracyjnego „Meridionale", które zostało założone przez „Riunione Adriatica di Sicurtà", przyjmują zastępstwa tejże „Riunione Adriatica" ubezpieczenia gradowe pod najprzystępniejszymi warunkami.

Generalna Agencja we Lwowie pl. św. Ducha l. 3.

NEKROLOGJA.

†

KATARZYNA BILECKA

wdowa po kanceliście sądowym

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 5 maja br. przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7-go maja b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 7 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony syn, synowa, dzieci, wnuki i prawnuki, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

CYRYL DUMYN

majster krawiecki, członek stowarzyszenia kasy chorych majstrów krawców i kuśnierzy

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5 maja 1902 r., przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 maja 1902 r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Słowackiego l. 14 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona żona z rodziną krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zapraszają.

Zakład pog. „Stella" K. Słotołowicza Wałowa 11.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 maja 1902 r.

HOTEL GEORGE. Ks. R. Puzyna z Piadyki. Hr. A. Skrzyński z Zagórzan. Hr. J. Baworowski z Ostrawy. Hr. Z. Zamoyski z Wysocka. S. Kremer z Przeworska. A. Blum z Elson. W. Chełmiński z Podola ros. S. Kiełczewski z Królestwa Pol. Hr. G. Dembicka, hr. A. Sobański z Krakowa. A. Bogusz z Borysławia. E. Scot z Ropienki.

HOTEL EUROPEJSKI. Br. L. Brückmann z Monasterca. Br. J. Fröhlich z Wiednia. W. Krzyżanowski z Liska. M. Czerwińska ze Schodnicy. W. Polański z Rudnik. B. Dawisz z Daszawy. M. Thürmanowa z Rawy rus. M. Schnelowa z Firlejówki. E. Spindler z Wiednia. J. Sym z Nadwórny.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Kantor wymiany

14 Lwowskiej Filji

Banku gal. dla Handlu i przemysłu

został przeniesiony

do nowo urządzonego lokalu

w parterze ulica Jagiellońska l. 3

gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.



4042 **Földes** Cena tygielka 1 korona

Margit-Crême

Wszędzie do nabycia.

Pewnie i szybko skutkujący, nieszkodliwy środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności twarzy i rąk. — Wyrób: aptekarz Klemens Földes w Aradzie. — Przed fałszerstwami w podobnem opakowaniu usilnie się ostrzega. Do nabycia we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Rakiety do Tennisa
krajowe i angielskie w wielkim wyborze.
Piłki do Tennisa
gumowe szare i czerwone i obszywane
Siatki i paliki do Tennisa
Futerały na Rakiety
Ping-Pong
(Tennis pokojowy)
KROKIETY
Piłki nożne
(Football)
KRĘGLE i KULE
z drzewa Lignum sanctum
HAMAKI
Balony gumowe
do zabawy
544 poleca
po cenach bardzo niskich Magazyn
J. Friedrich i A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4
Zajmujemy się sporządzaniem KRĘGIELŃ WISZĄCYCH.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 6-go maja b. r. otworzyłem we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. 29

Kawiarnię pod godłem „POLONIA"
i ogród gościnny

elektrycznie oświetlony, gdzie codziennie koncertować będzie wyborna ORKIESTRA WOJSKOWA.

Stosując się do nowoczesnych wymagań, urządzona została Kawiarnia „Polonia" z największym komfortem. Bilardy najnowszej konstrukcji.

Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, kreślę się z wysokim szacunkiem

8085 J. FREIFELD

---

za najwyższem rozporządzeniem Jego c. k. Apostolskiej Mości

XXII. c. k. Loterja państwowa

dla wspólnych wojskowych celów dobroczynnych.

Ta loterja pieniężna
w Austrji jedynie prawnie dozwolona
zawiera 17.822 wygranych w gotówce pieniężnej w głównej kwocie 442.850 koron.

Główna wygrana wynosi: 3041

200.000 koron w gotówce.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 12 czerwca 1902.

Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy znajdują się w dziale loteryjnym we Wiedniu, III, Vordere Zollamsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i telegraficznych, w urzędach kolejowych, kantorach wymiany itd. Plan gry dla kupujących losy bezpłatnie. Losy wysyła się bez opłaty.

Z c. k. Dyrekcji loteryjnej. Oddział loterji państwowej

ROWERY WAFFENRAD
z państwowych fabryk broni w STEYR poleca główny zastępca Fabryki broni
Wiktor Berger, Lwów Akademicka 18
Cenniki bezpłatnie 410

MEDAL ZŁOTY na Wystawie paryskiej 1900 r.

NEWRALGIE
BOLE GŁOWY, NEURASTENIE, HYSTERIE i WSZELKIE choroby NERWOWE ustępują niezwłocznie po użyciu PIGUŁEK ANTINEWRALGICZNYCH Doktora CRONIER 75, rue de la Boëtie, Paris. WYMAGAĆ prawdziwych z pieczątką ZWIĄZKU FABRYKANTÓW. Cena 3 franki za pudełko. We Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha i Spółki, Wewiórskiego i Ehrbara 2020

Gmina Pomorzany
ogłasza KONKURS na posadę **lekarza** miejskiego z płacą roczną 600 koron i możliwymi innymi dodatkami. Termin do 15 czerwca b. r. 591

Do sprzedania
Kamienica we Lwowie
w śródmieściu, przynosząca 6 i pół prc. czystego stałego dochodu. Poste restante „Wiara". 595



Pasaż **Hausmana**
Lwowskie
Foto-Plastikon
(46 razy premiowane)
Od 4/5 do 11/5 do widzenia
Na ogólne żądanie: III. cykl wojny **Boersko Angielskiej.**
Wstęp 10 centów. 561

Bezwonne
Klozety wodne
począwszy już od K. 60 za sztukę, wraz z ustawieniem dostarcza
Henryk Eber
Lwów, ulica Mickiewicza l. 8.
Telefon 669. 597

ŻALUZJE do okien deszczułkowe, **STORY** wszelkich najnowszych systemów własnego wyrobu po cenach fabrycznych poleca **W. Adamski** Lwów, **Sobieskiego 4.** Cenniki gratis

---

Trzy ciągnienia
już 14 i 15 maja!
Główna wygrana:
K. 90.000, 40.000, 30.000, 100.000, 75.000. Lirów 35.000, 20.000 itd.

1 Promesa na los kredytowy ziemski Em 1880.
1 Los włoski Czerwonego krzyża.
1 Los serbski tytoniowy
1 Los „Josziv". 4052

13 rocznych ciągnień

Wszystkie 4 sztuki w 81 ratach miesięcznych po 4 korony. Prawo do gry natychmiast już po zapłaceniu pierwszej raty. — Lista ciągnień w „Neuer Wiener Merkur" bezpłatnie.

KANTOR WYMIANY
OTTO SPITZ, Wiedeń
Miasto Schottenring Nr. 26.

---

594 **Dwór**
częściowo, z komfortem urządzony, o 10 ubikacjach, z oficyną, piwnicą, stajnią, wozownią, parkiem, wśród uroczego lasu sosnowego, sadem, oddalony o 100 km. szczy od stacji kolejowej Bóbrka, zaraz na sezon letni do wynajęcia, za czynsz z góry wypłacony 700 kor. Bliższej wiadomości udzieli zarząd dóbr Pietniczany, ostp. Bóbrka.



Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolascha i K. Krzyżanowskiego aptekarzy.

Rabka

najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca

Zakład zdrojowy

położony na słonecznej wyżynie 510 mtr. nad pow. morza, wśród ślicznych widoków na okalające góry. Klimat łagodny, podgórski, (subalpine) powietrze czyste, wolne od kurzu. **Urządzenia kąpielowe** bardzo wygodne z zastosowaniem najnowszej wiedzy technicznej pod względem sanitarnym bez zarzutu, kąpiele solankowe, borowinowe, hydroterapia, massage, okłady i kąpiele częściowe mułowe. Zakład gimnastyczny i t. d.

Wskazania główne: Scrophulosis, Tuberculosis loc. Lues, Choroby kobiece, Rachitis i t. p. wogóle wszystkie stany w których czy to ogólnie czy miejscowo rozchodzi się o przyspieszenie wymiany materyj.

Mieszkania w willach w obszernym parku rozrzuconych bardzo wygodnie, niektóre z całym komfortem urządzone, tak park, jak i wszystkie mieszkania oświetlone elektrycznie. Wszystkie domy skanalizowane. Restauracje pierwszorzędne — Stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu, przy każdym pociągu omnibus zakładowy. Bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem, Lwowem, Zakopanem (dwie godziny jazdy).

Wszelkie zwykłe urządzenia dla wygody i rozrywki kuracjuszów jak: czytelnia, biblioteka, gry towarzyskie, muzyka zdrojowa, koncerty, reuniony, piękne wycieczki i t. d.

Ceny zniżone, umiarkowane.

Sól mineralna Rabczańska, najsilniejsza pod względem zawartości jodu i bromu, przewyższa wszystkie sole podobne tak skutecznością jak i pod względem taniości, służy do urządzania kąpiel solankowo-jodowych w domu.

Do nabycia tylko w oryginalnem opakowaniu w pudełkach à 1 kg. we wszystkich główniejszych aptekach i handlach i wód mineralnych.

Prospektów i dokładnych objaśnień udziela na żądanie 574

Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

VINAVIGO Hiszpańskie Towarzystwo WIN HAMBURG

Import najlepszych starych win, za których czystość się ręczy: **Malaga, Madeira, Marsala, Sherry, Lacr.-Christi, Portwein,** czerwone i białe, **Vermouth, Muscat-Lunuelle, Cognac grand fine Champagne, Rum, Wina reńskie, Bordeaux,** znanej firmy H. Nauen & Co, dostawcy nadworni Moguncja. Sprzedaż w całych i pół flaszkach po cenach oryginalnych, **jakoteż na szklanki w** 26

PASAŻU MIKOLASCHA

Sensacyjne powieści
po bajecznie niskich cenach
nabyć można
w Administracji „Śmigusa" (Lwów, Akademicka l. 10)
a mianowicie:

„**Miłość zwycięża**", powieść Juliusza de Gastyne. cena 30 ct
„**Jasnowłosa**", powieść z francusk. 25 arkuszy druku) cena 40 ct
„**W pętach próżności**", powieść z francuskiego 15 ct.
„**Bez marzeń**", przekład z francus. 20 ct.
„**Romans i powieść**", zbiór sensacyjnych powieści i nowel objętości 1102 stronic. **Cena bajecznie niska 1** kor. z przesyłką poczt. 1 kor. 40 hal.
„**O męża**", powieść z fran. 25 ct.
„**Te, które kochać umieją**", powieść Piotra Salesa 30 ct

Na przesyłkę pocztową należy nadesłać po 5 ct. na każdą książkę. Za zaliczką nie wysyła się



SANTAL MIDY
Pa MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka. 2017

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1902 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o godz.	Do Lwowa z:
2·15	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·35	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·10	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego p. Przemyśl, Wi[illegible] Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy
—	6·50	Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie)
—	7.45	Janowa
—	8·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), (Brodów)
—	8·10	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	8·15	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·50	Krakowa (Berlina Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 włączn.), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	10·25	Rzeszowa, Lubaczowa
—	11·55	Stanisławowa, Potutor, Korösmezö
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia
—	1·2[illegible]	Janowa
1·35	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka
1·45	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy
2·35	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec
—	3·14	Brzuchowic (od 15 maja do 15 września włącznie w niedzielę i święta)
—	4·40	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	5·35	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny
—	[illegible]	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
[illegible]	[illegible]	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	[illegible]	Brzuchowic (od 15 maja do 14 września włącznie)
8·10	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	[illegible]12	Brzuchowic (od 15 maja do 14 września włącznie w niedzielę i święta)
—	9·20	Ickan, (Bukaresztu) Husiatyna, Korösmezö, Potutor, Nowosielicy, [illegible] Putny, Suczawy
—	9·25	Janowa (od 1 maja do 30 września)
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10·[illegible]	Janowa (od 1 maja do 15 września wł. w niedzielę i św.)
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia

(na dworzec „Podzamcze")

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o godz.	Do Lwowa z:
—	5·11	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa,
—	7·40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
2·24	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec
—	5·11	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

POCIĄGI posp. odchodzą	POCIĄGI osob. o godz.	Ze Lwowa do:
12.45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Brzuchowic (od 15 maja do 14 września włącz. codziennie)
—	6·25	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyn
—	6·35	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
8·30	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa
—	8·40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1 lipca do 15 września), Jasła
—	9.00	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia Kałusza
—	9·15	Janowa
—	9·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·30	Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy
—	10·40	Tarnopola, Potutor
—	1·25	Janowa (od 1 maja do 15 września włącz. w niedziele i św.)
1·55	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	2·15	Brzuchowic (od 15 maja do 14 wrześ. włącz. w niedziele i ś.)
2·40	—	Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körosmezö
2·55	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa
—	3·05	Tuchli (od 15 czerwca do 30 września włącznie), Skolego (od 1 maja do 30 września włącz.), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	3·15	Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
—	3·26	Brzuchowic (od 15 maja do 14 września włącznie)
—	3·30	Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa
—	6·10	Stanisławowa, Żydaczowa
—	6·20	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö-Laborcza, (Pesztu), N. Sącza, Orłowa (od 1 maja do 30 września), Oświęcima
—	6·30	Janowa (od 1 maja do 15 września wł. w dni powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia 1903 wł. codziennie)
—	6·35	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·16	Brzuchowic (od 15 maja do 14 wrześn. wł. w niedzielę i św.)
—	8·25	Przemyśla (od 1 maja do 30 września wł.)
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Janowa (od 1 maja do 15 września wł. w niedzielę i św.)
—	10·30	Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhometu, Seretu, Brodiny, Suczawy
—	11·0	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·10	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

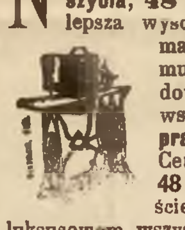
(z dworca „Podzamcze")

POCIĄGI posp. odchodzą	POCIĄGI osob. o godz.	Ze Lwowa do:
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	10·57	Tarnopola, Potutor
2·09	—	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	9·20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga. Pora nocna jest oznaczoną ramkami — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencja dzienników J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zwykłe zaś i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5, w podwórzu, schody II. drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (8—3, w święta 9—12).



Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki 1,
polecają po cenach **najtańszych** okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, dzwonki elektryczne etc. **Naprawy najtaniej i najrychlej.** Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie.



Niezrównanej dobroci MASZYNY do szycia, 48 k. kosztuje nowa, najlepsza wysokoramienna SINGERA maszyna do szycia dla domu i przemysłu, silnie zbudowana, nożna, z pokrywą wszystkimi aparatami i **praktycznemi nowościami.** Cena sklepowa 90, **u mnie 48 k. RINGSCHIFT „Fierścieniowa"** z wykonaniem luksusowem wszystkimi dodatkami i pokrywą cena sklepowa 150, **u mnie 76 k.** Sprzedaż z 5-letnią gwarancją tylko za gotówkę. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **Skład Fabryczny Rowerów i Maszyn do szycia M. RUNDBAKIN IX. Berggasse 3 Wien.** 480

Przybywającym do KARLSBADU
Gościom kuracjuszom
pięknie urządzone POKOJE we własnym domu pod godłem **„Polonia"** polecam po tanich cenach. — Polska usługa. 498
Jarosław Lahoda.

Dla Panów!

MAGAZYN powiększyłem i zaopatrzyłem w najpiękniejszy Wybór angielski

KRAWATEK
KOSZUL
KAPELUSZY
LASEK 513
PŁASZCZY
KURTKI
BUTY, SZELKI, PARASOLE
SKŁAD TORB, KUFERKÓW
oraz **Wyrobów ze skóry**

Tadeusz Górski
Lwów, plac Marjacki l. 8.



Ważne dla Pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju EUGENJI WECKERÓWNEJ Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro.

Osobny kurs dla więcej uczenic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedają się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 9

Naturalne WINA
węgierskie, austrjackie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości poleca
3 Handel HERBATY **Edmunda Riedla** Lwów, Teatralna l. 8.

BRYNDZĘ wiosenną znakomitą, poleca HANDEL
Leonarda Soleckiego we Lwowie ul. **Batorego l. 2** 8078

Licytacja zarodowej obory

Bern-Siementhal, po śp. Szadbe u w Bohorodyczynie poczta Ottynia, stacja kolei Korszów (7 klm.) odbędzie się nieodwołalnie z wolnej ręki we czwartek dnia 8 maja b. r. Tegoż dnia o godzinie 5-tej z rana oczekiwać będą na mających chęć kupna fury na stacji kolejowej w Korszowie. 581

---

18 NAJTANIEJ! **CHIFFONY, SHIRTINGI,** w sztukach i na metry sprzedaje handel **JANA RIEDLA** WE LWOWIE. Próbki na żądanie posyłam.

Poznańskie biuro nauczycielskie poleca: Nauczycielkę z Hotelu Lambert, wysoce muzykalną, biegłą w języku francus. Nauczycielkę Francuzkę muz. Nauczycielki Polki i Niemki egz. po francus. Bony Polki i Niemki. Osoby do towarzystwa i zarządu. Znaczek na odpowiedź 559
N. Ginter, wyższa nauczycielka. **Poznań** ulica **Długa** l. 14 I piętro.

AGRAFKI ze sokołem, odznaki miejscowe, trąbki dla naczelników, przepaski na rękawy, spinki, szpilki, klamry do pasów, kokardki festynowe sokółki i pióra do czapek, sznury, oraz do ćwiczeń gimnastycznych: trykoty, paski, koszulki, meszty, spodnie pływackie i wszystkie przybory sokole poleca najtaniej jedynie 562
Rudolf Krimmer
Lwów. Hotel Francuski. Cenniki na żądanie.

ROWERY
z fabryk 504
Cless Plessing i Dürkopp & Co
w Gracu,
wszelkie przybory dla kolarzy, warsztat reparacyjny.

Rakiety Piłki i Siatki do Tennisa
poleca najtaniej
W. ŁUKASIEWICZ
we Lwowie, ul. Akademicka 26.
Cenniki gratis.

HANDEL
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42
poleca
wszelkie w zakres handlu korzennego wchodzące towary **w najprzedniejszej jakości i najtaniej.** 50

Dr. K. Ostaszewski-Barański
Krwawy rok (1846)
Opowiadania historyczne.
(Biblioteka Powszechna Nr. 202/6).
Cena 1 kor. 20 h.

Dr. K. Ostaszewski-Barański
Rok złudzeń (1848)
(Biblioteka Powszechna Nr 355/9)
Cena 1 kor. 44 h.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i od księgarni nakładowej W. Zukerkandla w Złoczowie.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.